

# SŁOWO

Włno, Piątek 13 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Włno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA: nadesłana z odliczeniem  
za daną, lub z przysługą pocztową i zł. 25, za-  
prawnion 7 zł. Konto oszczędności P.K.O. Nr. 80.258.  
W sprzedaży detalicznej cena jednego nr 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów nieodpowiada za  
zawrót. Administracja nie odpowiada za  
zawrót co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZ — Narutowicza 30 — 1, filja Wydawn.  
BRASLAW — Włna 8 — O. Lewin.  
BRUJA — Kowka.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
KIELECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

R. ŚWIĘCŁANY — Księgarnia Tow. „Buch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauka.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.  
PINSK — Kosciuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Buch”.  
SZCZECIN — Studecka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIĘCŁANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 18.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-  
mione o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 60 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
3-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## PLENARNE POSIEDZENIE SENATU

### WYBÓR WICEMARSZAŁKA

Wczoraj w południe pod przewod-  
nictwem marszałka Prystora odbyło  
się plenarne posiedzenie Senatu.

Po załatwieniu spraw formalnych  
oraz złożeniu ślubowania senatorskie-  
go przez księdza Puchałę oraz p. Ta-  
deusza Seibę, Izba przystąpiła do wy-  
boru wicemarszałka.

Zgłoszono kandydatury: sen. BRAŃ-  
SKIEGO, sen. BOBROWSKIEGO i se-  
natora hr. BNIŃSKIEGO.

W pierwszym głosowaniu głosowa-  
ło 87 senatorów. Ważnych głosów od-  
dano 81. Senator Bobrowski otrzymał  
33, Barański 26, hr. Bniński 22 głosów.

Wobec takiego wyniku marszałek  
zarządził głosowanie ściślejsze między  
senatorem Bobrowskim i senatorem  
Barańskim. W głosowaniu ściślejszym  
wybrany został wicemarszałkiem sen.  
JERZY BARAŃSKI, który otrzymał  
46 głosów, sen. Bobrowski 37.

### WYBÓR KOMISYJ

Skości Senat przystąpił do wyboru  
komisji. Na propozycję marszałka po-  
stawiono wybrać 10 komisji: budżet-  
ową, złożoną z 25 członków, admini-  
stracyjną z 20 członków, prawniczą z 20  
członków, gospodarczą - skarbową -  
20, komunikacyjną, opieki społecznej i  
regulaminową - 10 członków oraz oś-  
wiatową z 20 członków, spraw zagr. z  
15 członków, wojskową 10 członków.

Marszałek zaproponował kandyda-  
tów do poszczególnych komisji, a po-  
szczególni senatorowie ze swej strony  
zgłoszili również kandydatury. Głos-  
owano równocześnie do wszystkich ko-  
misji. Dla obliczenia liczby głosów  
marszałek zarządził kilkunastominu-  
tą przerwę.

Po przerwie marszałek ogłosił wy-  
nik głosowania. Do poszczególnych ko-  
misji wybrani zostali:

1) Do komisji budżetowej: — Bara-  
ński, Beczkowicz, Bisping, Bobrowski,  
Dąbkowski, Ewert, Fudakowski,  
Gwiżdż, Heiman - Jarecki, Karszo -  
Siedlecki, Kleszczyński, Kozłowski, Li-  
piński, Łucki, Maciejewski, Malinowski  
Marjan, Małski, Pawelec, ks. Radzi-  
wiłł, Rduktowski, Rostworowski, Rudo-  
wski, Terlikowski, Wróblewski, Zarzy-  
cki.

2) Do komisji spraw zagranicznych  
Bisping, Fudakowski, Jaroszewiczowa,  
Jędrzejewicz, Kwaśniewski, ks. Lubo-  
mirski, Makowski, Małski, Osiniński Pa-  
welec, ks. Radziwiłł, Rostworowski,  
Róg, Sieroszewski, Wołoszynowski.

3) Do komisji wojskowej: Bobrow-  
ski, Galica, Kudelska, Maleszewski, O-  
siński, Petrzyński, Popowicz, Ryszka  
Taubę, Zarzycki.

4) Do komisji gosp. skarbowej: Al-  
gajer, hr. Bniński, Fudakowski, Gra-  
jek, Hasbach, Karszo - Siedlecki,  
Kleszczyński, Kornke, Kozłowski, Le-  
chicki, Leszczyński, Lewandowski,  
Maciejewski, Malinowski Maksymilian  
Pawlikowski, Płoczek, Serożyński, Sie-  
miątkowski, Trokenheim, Zarzycki.

5) Do komisji oświatowej: hr. Bni-  
ński Chrzanowski, Domaszewicz, Eh-  
renkreutz, Fleszarowa, Jastrzębowski,  
Jędrzejewicz, Krawowska Kudelska  
ks. Łobodycz, Michałowski, Miklaszew-  
ski, Młodkowski, Rydel.

6) Do komisji op. społecznej: Bobro-  
wski, Cholewicki, Domaszewicz Dwora-  
kowski, Jaroszewiczowa, Jeszke, Łakiń-  
ski, Michałowicz, Modrzewski, Pulna-  
rowicz.

7) Do komisji administracyjnej: Da-  
bkowski, Decykiewicz, Fleszarowa, Gło-  
wacki, Góluchocki, Grajek, Kwaśnie-  
wski, Leszczyński, Maleszewski, Mali-  
nowski Maksymilian, Malinowski Mar-  
jan, Mankowski, Modrzewski, Olewiń-  
ski, Piśudski, ks. Puchała, Rduktow-  
ski, Siudowski, Staniewicz, Śliwiński.

8) Do komisji prawniczej: Barań-  
ski, Beczkowicz, Chrzanowski, Dwora-  
kowski, Ehrenkreutz Ewert, Głowacki,  
Góluchocki, Horbaczewski, Jeszke,  
Makowski, Masłow, Młodkowski, Pe-  
trzyński, Róg, Schorr, Siedlecki, Stanie-  
wicz, Terlikowski, Wróblewski.

9) Do komisji komunikacyjnej: Da-  
bkowski, Galica, Heiman - Jarecki,  
Karszo - Siedlecki, Kleszczyński, Ko-  
złowski, Lechnicki, Leszczyński, Le-  
wandowski, Siedlecki.

10) Do komisji regulaminowej: Al-  
gajer, Barański, hr. Bniński, Doma-  
szewicz, Gwiżdż, Makowski, Olewiń-  
ski, Pulnarowicz, Terlikowski Zbierski.

Następnie marszałek podaje do wia-  
domości, że jutro rano zbiorą się wy-  
brane komisje, celem ukonstytuowania  
się.

### OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA PRYSTORA

Skości marszałek Prystor złożył na  
stępujące oświadczenie: Z podziału  
kompetencji władz naczelnych w pań-  
stwie wynika obowiązująca zasada, BY  
PARLAMENTARZYŚCI NIE INGE-  
ROWALI W SPRAWY NALEŻĄCE  
DO ZAKRESU DZIAŁAŃ ADMINIST-  
RACJI. Pragnę podkreślić, że przes-  
trzeganie tej zasady uważam za bez-  
względny obowiązek wszystkich pa-  
nów senatorów. Dbałość już nie tylko  
o poszanowanie prawa, ale o wysoki  
poziom dobrych obyczajów w życiu  
państwowym, musi być wspólnym ce-  
lem nas wszystkich.

Z drugiej strony zadaniem pp. se-  
natorów jest troska o to, by organy  
państwowe do najniższych szczebli  
właściwie działały rozumnie i sprawied-  
liwie, by możliwie usuwać zjawiska  
krzywdy.

Parlament jest trybuną kontroli  
i dlatego musi znajdować odpowied-  
nie formy, by bez szkody dla całości  
interesu państwowego przeprowadzać  
właściwą krytykę. Formą dostępną  
dla panów senatorów są przemówienia  
z trybuny w szczególności przy deba-  
cie budżetowej, interpelacje oraz bez-  
pośrednie podawanie do wiadomości  
czynników rządowych dostrzeganych  
braków, błędów, czy nadużyć.

Aby ułatwić panom senatorom tę  
ostatnią formę a uchronić od ewentu-  
alnych kolizji z art. 27 regulaminu, bę-  
dziemy w prezydium senatu bezpośred-  
nie załatwiać tego rodzaju sprawy. Po-  
rozumiałem się co do tego z p. Prem-  
jerem tak że w razie potrzeby proszę pp.  
senatorów zwracać się do prezydium  
senatu.

Najbliższe plenarne posiedzenie od-  
będzie się w piątek 20 grudnia. Porz.  
obrad będzie doręczony senatorom. Na  
tem posiedzenie zakończono.

## Brazylja walczy z powstańcami



Wojska rządowe Brazylii, które skutecznie zwalczyły groźne powstanie zaaranżowane przez komunistów. —

## Kierownik konfe- rencji floty



Kierownikiem konferencji w sprawach  
floty, w której biorą udział przedsta-  
wiele pięciu mocarstw, jest sir Eyles  
Mousell pierwszy lord admirali.

# Decyzja należy do Ligi Narodów

Przemówienie min. Komarnickiego na posiedzeniu Komitetu 18-stu

## OBRADY W GENEWIE

GENEWA. Komitet 18-tu zebrał się dziś o godz. 4-ej po poł. pod prze-  
wodnictwem p. Vasconcelosa (Portugalia).

Pierwszy zabrał głos premier Laval, który podkreślił, że, pomimo nieu-  
dania się poprzedniej próby załagodzenia zatargu włosko - abisyńskiego, akcja  
pojedyncza, należąca do obowiązków Ligi Narodów, nie została porzucona.

Premier Laval przypomina oświadczenie tak sir Samuela Hoare, jak i  
swoje własne, dotyczące akcji, podjętej przez Francję i Anglię, akcję, w której  
państwa te doznały zachęty także ze strony komitetu 18-tu.

W tych warunkach Francja i Anglia uznają za stosowne szukać pod-  
staw porozumienia, co do których obie strony mogłyby się wypowiedzieć. De-  
cyzja należy oczywiście do Ligi Narodów. Francja i Anglia szukały tej podsta-  
wy podczas ostatnich rozmów paryskich, opierając się na dawnych propozy-  
cjach komitetu 5-ciu oraz na wymianie zdań z Rzymem.

Rządy włoski i abisyński zostały powiadomione o sugestjach francusko-  
angielskich, które niebawem będą zakomunikowane również Radzie Ligi Nar-  
dów. Rola Francji i Anglii jest obecnie zakończona i jest rzeczą Ligi Narodów  
zadecydować, co ma być dokonane. Nasz wysiłek miał na celu przyspieszenie  
załagodzenia zatargu w ramach Ligi.

Po premierze Lavalu przemówił min. Eden, który przypominał, że ko-  
mitet koordynacyjny wypowiedział się przychylnie co do wysiłków, podjętych  
przez Francję i Anglię.

Min. Eden podkreślił jednak, że komitet ten żadnego mandatu tym pań-  
stwom nie udzielił i zresztą nawet nie mógł udzielić. W Paryżu oba rządy zo-  
bowiązwały się do opracowania propozycji, które mogłyby być przedłożone  
stronom, a następnie Lidze Narodów. Propozycje te nie są ani ostateczne, ani  
nienaruszalne. Są to raczej sugestje, które mają na celu umożliwienie podjęcia  
rozkowań. Polityka W. Brytanii nie ulega zmianie. Każde rozwiązanie musi uz-  
godzić zgodę Ligi Narodów oraz obu stron, znajdujących się w zatargu.

Min. Eden wypowiedział się za zwołaniem Rady Ligi w najszybszym  
terminie. Będzie rzeczą tego organu znaleźć odpowiedniej w danych warun-  
kach procedury.

Następnie delegat R. P. przy Lidze Narodów minister Komarnicki, wygło-  
sił następujące przemówienie:

## Przemówienie min. Komarnickiego

„Panie Prezydencie. Ważne oświadczenia dwóch wybitnych członków  
komitetu, które tu usłyszeliśmy, stwarzają niewątpliwie nowe położenie. Wstrzy-  
mam się od wypowiedzenia się co do istoty zagadnienia, gdyż rząd mój za-  
strzega sobie prawo uczynić to w chwili stosownej i przed organem kompe-  
tentnym.

Nie wpływając w dany etap prac na wykonanie postano-  
wień już powziętych, oświadczenia p. Lavalu i min. Edena zmuszają nas do  
daleko idących ostrożności i narzucają nam obowiązek wstrzymania się od ja-  
kiegokolwiek aktu, który mógłby wkroczyć w kompetencje jedynego czynnika,  
powołanego do wypowiedzenia się co do istoty zagadnienia, a więc Rady Ligi  
Narodów.

Nasza działalność chociaż jest niezależna z punktu widzenia ściśle praw-  
nego, od dzieła dokonywanego przez normalne organa Ligi Narodów, podlega  
z konieczności wpływom wydarzeń politycznych, a przede wszystkim wyda-  
rzeń, mogących zbliżyć nas do upragnionego przez nas wszystkich celu, t. j.  
pokoju.

Uważając, stosownie do linii postępowania, od której rząd mój nigdy się  
nie oddalił, że organa kompetentne Ligi Narodów jedynie posiadają prawo i  
obowiązek oceniania znaczenia wydarzeń, które miały miejsce ostatnio, oraz  
rozpatrzenia położenia w swoim całokształcie, sądzę, że powinniśmy się po-  
wstrzymać od wszelkich postanowień, mogących mieć znaczenie polityczne, aż  
do chwili, kiedy Rada Ligi Narodów będzie mogła się wypowiedzieć co do  
wartości nowych propozycji, sugerowanych przez Francję i W. Brytanię.

Przyjęcie jakiegokolwiek nowego postanowienia przez ten komitet mo-  
głoby zaszkodzić pracy, której Rada Ligi Narodów ma się niebawem podjąć na  
mocy swoich kompetencji.”

Mowa delegata polskiego stanowiła w kuluarach Ligi temat bardzo oży-  
wionych komentarzy. Większość delegatów podzielała w zupełności stanowisko  
Polski, iż nie można jednocześnie uciekać się do dwóch metod — t. zn. z jed-  
nej strony do procedury konylacyjnej, a z drugiej do zastrzeżenia sankcji.  
Jednocześnie uważa się, że już czas, aby cała sprawa wróciła do normalnej pro-  
cedury kompetentnych organów Ligi Narodów.

Na ogół sytuację ocenia się bez optymizmu. Związkiem wobec spodzie-  
wanej odmowy ze strony Abisynji. Liczą się również z możliwością opozycji  
ze strony mniejszych państw.

## Haile Selassie odrzucił propozycje?

PARYZ. Cesarz abisyński Hai-  
le Selassie odrzucił propozycje fra-  
ncusko - angielskie.

W wywiadzie z przedstawicie-  
lem Havasa, Haile Selassie oś-  
wiadczył: Rząd abisyński musi  
przypomnieć swe oświadczenie z  
dnia 8 października: Abisynja nig-  
dy nie dążyła i nie dąży do woj-  
ny, ale jesteśmy zmuszeni bronić  
naszej ziemi, której granice zosta-  
ły pogwałcone przez Włochy. A-

bisynja w czasie konferencji pa-  
ryskiej i obrad komitetu 5-ciu zgo-  
dziła się na wszelkie ustępstwa,  
jakie można było pogodzić z jej  
godnością. Abisynja pragnęła uni-  
knąć napasę ze strony Włoch —  
pomimo to została zaatakowana.

Nie możemy ustąpić przed  
gwałtem, którego nie spro-  
wokowaliśmy, ponieważ byłoby  
to równoznaczne z przyznaniem  
nagrody napastnikowi.

## Ambasadorowie Francji i Włoch u min. Becka

PARYZ. „Excelsior” donosząc z Warszawy o przyjęciu ambasadorów  
francuskiego i włoskiego przez ministra Becka, pisze, iż odbyte przy tej okazji  
rozmowy pozostawały w związku z propozycjami francusko - angielskimi, któ-  
remi minister Beck jest bezpośrednio zainteresowany, jako członek Rady Ligi  
Narodów i komitetu pięciu.

## Dlaczego W. Brytania zmieniła swe stanowisko

LONDYN. Zastanawiając się nad  
przyczynami decyzji rządu brytyjskie-  
go co do przyjęcia propozycji pary-  
skich, sprawozdawca dyplomatyczny,  
„Manchester Guardian” przypisuje  
zmianę w stanowisku brytyjskiem  
dwóm głównym powodóm:

1. Stawało się coraz bardziej wą-  
tpliwem, czy sankcje naftowe dadzą  
się zastosować. Rumunja oświadczyła  
podobno że nie wprowadzi zakazu wy-  
wozu nafty, dopóki St. Zjedn. nie u-  
chwałą odpowiedniego ustawodawstwa  
Stanowisko Rumunii komplikuje sytu-  
ację i oznacza, że zakaz wywozu na-  
fty z Rumunii, która jest największym  
dostawcą nafty do Włoch, mógłby zo-  
stać wprowadzony w życie najwcześ-  
niej w lutym.

Podobnie ZSSR miał oświadczyć  
że nie może wprowadzić zakazu wywo-  
zu nafty, dopóki stanowisko Rumunii  
w tej sprawie nie będzie wyjaśnione.  
ZSSR zaś jest drugim skości najwięk-  
szym dostawcą nafty do Włoch. Wo-

bec tego sankcje naftowe nie mogłyby  
wejść w życie przed końcem lutego i  
stałyby się skuteczne dopiero z nasta-  
niem okresu deszczów w Abisynji.  
Konsekwencją tego stanu rzeczy było  
by przedłużenie zatargu, co wywołuje  
zwłaszcza we Francji silny niepokój.  
Niepokój ten wzrasta wskutek poro-  
żenia angielsko - francuskiego o  
współdziałaniu flot na morzu śród-  
ziemnem, co w oczach społeczeństwa  
francuskiego wywołuje wzięcie wojny  
francusko - włoskiej.

2. Przedłużenie zatargu między Włó-  
chami a Ligą budzi obawy załamania  
się frontu Stresy oraz zbliżenia Włoch  
z Niemcami. Istnieją również obawy  
że Włochy osłabione i wyczerpane nie  
będą bronić niepodległości Austrii, co  
dla opinii francuskiej jest bardziej do-  
nosne, niż sprawa abisyńska. Kores-  
pondent podkreśla jednak, że poro-  
żenie na podstawie propozycji pary-  
skich znacznie osłabiłoby antyrytet Li-  
gi a temsamem system zbiorowy.

## A na froncie wrą walki

DZIBUT. W rejonach Dessie i Aussy lotnictwo włoskie prowadzi oży-  
wioną działalność, dokonując zdjęć i bombardując skupienia Abisynczyków.  
Sultan Aussy Mahmud Jahja przyjął u siebie rasę Immiru. Po tem spot-  
kaniu Jahja odmówił przyjęcia od Włochów proponowanych mu zapasów broni  
i przejęcia na stronę Włoch, uniemożliwiając wykonanie planów włoskich,  
zmierzających do otwarcia armjom drogi z Assabu do Dessie.

Wojska abisyńskie z Addis Abeby podążają w trzech kierunkach: do  
Harraru, do Ogadenu i Dessie. Wojska włoskie w Ogadenie zatrzymały się, le-  
we skrzydło włoskie jest zagrożone przez Abisynczyków, idących z Dżimmi i  
Arussi, którzy mogliby odciąć Włochom tyły. Próby czynienia przez Włochów,  
aby podnieść przeciw Abisynji mużumianów w Harrarze i Aussie, zupełnie  
zawiodły.

ADDIS ABEBA. Według otrzymanych tu wiadomości lotne oddziały  
rasa Sejuma starły się na północ od Makalle z oddziałami włoskimi. Po stronie  
włoskiej było jakoby 20 zabitych

## Imieniny Pani Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA. Z okazji imienin p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej,  
przybyli dziś do Belwederu i wpisali się do specjalnej księgi członkowie rządu  
z p. premierem Marjanem Zyndram-Kościałkowskiem, przedstawiciele Senatu i  
Sejmu, generałowie, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń, delegacje szkół  
oraz wiele osób spośród społeczeństwa.

## PRZYWRÓCONO KONSTYTUCJĘ W EGIPCIE

KAIR. Gabinet egipski postanowił nie składać dymisji, lecz niezwłocznie  
przywrócić konstytucję z 1923 roku.

KAIR. Rezydencja W. Brytanji zawiadomiła premiera Nessim-Paszę, iż  
rząd brytyjski nie wysunie żadnych zastrzeżeń przeciwko przywróceniu kon-  
stytucji z 1923 r.

KAIR. Król podpisał dekret przywracający konstytucję z 1923 roku.







## Malowanie płotów. Rozpacz Stasia. Nowy gołąb.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” Antoni Słonimski, opowiada w dalszym liście z Ameryki, o swej bytności u córki Marka Twaina i na zakończenie pisze:

Mówimy o ciągle jeszcze wielkiej poczytności Twaina, i przeto dowiaduję się o ślicznej i bardzo anglosaskiej historii, jaka miała miejsce parę miesięcy temu. W tym roku przypadła stuletnia rocznica urodzin Twaina. Uroczystości te odbyły się w sposób dość specyficzny. Każdy, kto zna „Przygody Tomka Sawyera”, pamięta jak Tomek, skazany na malowanie płotu, udaje, że sprawia mu to ogromną przyjemność, i wyłudza od kolegów jabłko, scyzoryki i sznurki za prawo malowania paru desek. Otóż w miasteczku Hannibal, gdzie stoi dom z czasów dzieciństwa Twaina, gubernator stanu Missouri Mr. G. B. Park urządził obchód uroczysty. Podwinął spodnie, siadł przy płocie i zaczął malować. Wtedy Mr. G. A. Mahan, przewodniczący komitetu uczczenia Marka Twaina, dał mu jabłko i zaczął również malować płot.

Nie wyobrażam sobie, aby taka scena możliwa była u nas. Trudno wyobrazić sobie na przykład, Sławka czy Prystora z podwinętymi portkami malujących płoty. Choćby na tych płotach było napisane: „Precz z wyborami!”. Po czucie humoru opróśnienia pogodą kraje o kulturze anglosaskiej. Stałowi to wdzięk tych narodów. A ludziom z wdziękiem wiele wybaczymy.

Mój przyjaciel Stasio zapisuje się w ostatnich czasach w skandaliczny sposób. Gdy ostatnio znowu chciał iść na wódkę, usiłowałem jednak odciągnąć go od hoklowania strasznie mu nałogowi:

— Dajże już spokój z tą wódką — mówię. — Do czego to wreszcie dojdzie? Co za sens zalewać się tak codziennie?

— Muszę pić — mówi Stasio z ponurą głową — narzeczona puściła mnie w trąbę...

— Rozumiem cię, ale przecież już pół roku minęło od tego czasu...

— To prawda! Ale przez te pół roku lekarz nie pozwalał mi pić.

Jak się dowiadujemy, jeden z wileńskich hodowców gołębi zamierza stworzyć nowy rodzaj ptaka, przez skrzyżowanie gołębia pocztowego z papugą.

Chodzi o to, żeby nowy ptak mógł przenosić ustnie wiadomości.

Wybr. Wel.

# Pod znakiem sprzecznych interesów

## Konferencja morska w Londynie

(i) Na konferencji morskiej w Londynie, która się rozpoczęła 9 grudnia, będą poruszone następujące zagadnienia:

1) ograniczenie tonnażu w każdej kategorii;

2) ograniczenie wielkości okrętów;

3) czas obowiązujący dla tych ograniczeń.

Według „Manchester Guardian” dojsie do jakiegokolwiek porozumienia, będą utrudniały ambicje narodowe. Ani Japonia, ani Włochy, ani Francja nie zgodzą się tak, jak w 1922 r. na pójście w tyle za Anglią i U.S.A. Najważniejszym bodaj zagadnieniem, to ograniczenie rozmiarów okrętów. Jeśli nie zostaną powzięte żadne postanowienia, to możliwe, że już w 1938 r. powstaną w stoczniach kolosy 60.000 tonn.

Rzeczoznawcy upierają się, by ustalić maksymalną wielkość okrętów na 10.000 tonn.

Czas trwania porozumienia ustalono narazie na 6 lat, delegaci jednak będą prawdopodobnie żądali przedłużenia terminu, gdyż okręty, będące obecnie w stanie konstrukcji, mogą nie być do tego czasu ukończone, to też ter-

dą reprezentowane, a pomimo to ich nieobecność zaciąży na całej konferencji, jak to się konstatuje stale w Genewie.

Coprawda Niemcy są związane porozumieniem z Anglią z dn. 18 czerwca r.b., ale rekordowy wzrost floty niemieckiej zagrażać może każdemu programowi, jaki zadeklaruje Francja na konferencji londyńskiej.

Przed 1-ym stycznia 1937 r. Niemcy mają spuścić na wodę dwa potężne okręty 35.000 tonn każdy, co oczywiście Francji się wcale nie uśmiecha. Delegat Francji na konferencji londyńskiej orzekł: „wobec takiego stanu rzeczy, zanim nie otrzymamy stosownych gwarancji z tamtej strony nie możemy się wypowiadać jasno w tej sprawie”.

Stanowisko Japonii? Japonia również nie chce się zgodzić na stosowanie systemu proporcjonalności tak, jak to miało miejsce na konferencji waszyngtońskiej, gdyż to spychałoby Japonię na drugie miejsce. Natomiast Stany Zjednoczone pragną zatrzymania tego

## KLUCZ DO SYTUACJI W REKACH JAPONJI

Ambasador Japonii w Waszyngtonie p. Sajto oznajmił 29 grudnia 1934 r., że kraj jego zdradza traktat waszyngtoński, ponieważ zaś porozumienie londyńskie gani w 1936 r. należy szukać wyjścia z tej sytuacji, która może się stać groźna.

Japonia zamieniła swe porty w wielkie porty wojenne, a co raz to nowe łodzie podwodne powstają w fabrykach. Podobno nawet włącznie połączenia sił morskich Ameryki i Anglii, Japonia będzie mogła stawić im czoło.

Stany Zjednoczone nie mogą obecnie w żaden sposób przeszkodzić rozbudowie floty japońskiej, wypadki na Dalekim Wschodzie zmusiły je do zmiany polityki. Prezydent Roosevelt, specjalista w sprawach morskich, rozkazał tylko przyspieszyć rozbudowę floty amerykańskiej. W r. 1934 — 35, skonstruowano jeden wielki pancernik, 3 mniejsze, 12 torpedowców, 6 łodzi podwodnych....

Program rozbudowy floty na



Pod przewodnictwem premiera brytyjskiego Baldwina otwarta została w Londynie konferencja morska 5-u mocarstw: Francji, Włoch, Ameryki, Japonii i Anglii. Na zdjęciu — fragment pierwszego posiedzenia konferencji: Po lewej stronie przy okrągłym stole siedzi premier Baldwin.

min ten będzie pewnością określony na 10 lat.

Francja będzie musiała być bardzo ostrożna na konferencji londyńskiej, gdyż Niemcy nie będą

stanu wobec niepokojącego wzrostu floty japońskiej.

Anglia broni się energicznie przeciwko ograniczeniu ilości nowych okrętów, gdyż woli mieć dużą ilość małych okrętów, niż kilka mostodontów, to żądanie Anglii jest natomiast sprzeczne z interesami innych państw np. Stanów Zjednoczonych, Włoch i Francji.

Wielkie potęgi morskie chcą zabronić budowania łodzi podwodnych, które stanowią najsukuteczniejszą broń słabszych potęg morskich, Francja opiera się temu z zaciętością.

Dotychczas niema ani jednego punktu, na któryby zgodził się i Rzym i Londyn, Tokio, Paryż i Waszyngton.

Rezultatem konferencji morskiej w tych warunkach będzie wielkie fiasco.

rok 1936 — 37 przewiduje jeszcze większe inwestycje. Stany Zjednoczone będą np. w posiadaniu 4.500 hydroplanów,

Paryskie „Voila” pisze o przyszłej wojnie morskiej:

„Kraj, który posiada największą ilość okrętów, ma oczywiście najwięcej atutów. Jego atuty — to pociski. Wielkie pancerniki mają 12 — armat, z których każda wyrzuca tonnowe pociski, jedna salwa 12 tonnowa.... Ponieważ każdy okręt rozporządza 200 salwami, z tego wynika, że w ciągu godziny okręt taki może obrzucić przeciwnika 2.400 tonnami żelastwa i materiałów wybuchowych. W praktyce wystarczą 3 do 4 salw, by zatopić pancerniki, czyli minuta, do dwóch minut najwyżej.

Należy to pomnożyć przez 20 i otrzyma się wtedy w przybliżeniu obraz bitwy morskiej”.

## Madonna brukselskiego artysty



Piękna rzeźba brukselskiego artysty pochodząca z 16 wieku. Rzeźba jest polichromowa i pełna pięknego wyrazu wystawiona obecnie w Niemieckim Muzeum w Berlinie.

## Czy Venizelos powróci na widownię polityczną?

Gdyby gen. Kondylis powziął postanowienie podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, uzasadniał to w ten sposób:

„Naród, powinien wypowiedzieć się zapomocą wyborów uczciwych za tymi, których chce widzieć u steru rządu. Obecna sytuacja nie może trwać długo, gdyż nie wyraża woli narodu greckiego. Ale kto powinien zorganizować wybory? Oczywiście tylko rząd, który będzie w stanie zapewnić spokój i czystość wyborów. Tylko nasz rząd może podjąć temu zadaniu, każdy inny dopuściłby do rozruchów”.

Inny organ „Patris” podaje wiadomość, że Kondylis chce się wycofać z polityki, na jakieś dwa lata, i kursorować w Paryżu swoją mocno zaawansowaną astmę.

## ROZŁAM WŚRÓD ZWOLENNIKÓW KONDYLISA

Rozłam spowodowany został projektem ogłoszenia amnestii dla wszystkich oskarżonych za uczestniczenie w rozruchach z dnia 1 marca. Niektórzy z ministrów zgodzili się odrzuć podpisując rozkaz królewski, inni zaprotowali gorąco, lękając się widocznie powrotu Venizelosa. Najważniejsze motywy, którymi się kierują wrogowie amnestii, ograniczają się do następujących:

1) Amnestia zwróciłaby się przeciw wszystkim przeciw ustrojowi monarchistycznemu, gdyż ochłodziłaby zapal tych wszystkich, którzy walczyli o powrót króla Jerzego na tron grecki. Nie zyskanoby także przyjaciół z przeciwnego obozu.

2) Amnestia pociągnęłaby za sobą niezadowolenie w armii, niektórzy wyżsi oficerowie zagrozili dymisją na znak protestu.

## DEMONSTRACJA MONARCHISTÓW

Monarchiści greccy nie chcą widzieć w Grecji swych przeciwników

JESLI JESTES LUB ZOSTAJESZ CZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZA POMIAMI UISZCZASO SKŁADAJE CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

## Z włoskiego frontu północnego



Mimo zmotoryzowania armii włoskiej, na drogach abisyńskich głównym środkiem komunikacyjnym i transportowym są zawsze jeszcze zwierzęta juczne, głównie muły i osły. Na zdjęciu widzimy kolumnę takich zwierząt u wodo poju.

## Szykany antypolskie w Czechosłowacji Niebawem zarządzenie starostów

MORAWSKA OSTRAWA. Nowym sposobem szykanowania ludności polskiej na Śląsku za Olzą jest rozporządzenie starostw czeskich na Śląsku za Olzą nakazujące mieszkańcom gmin strzeżenie budynków szkół czeskich. W szeregu gmin rozporządzenie jest wykonywane w ten sposób, że szkół w

dzień pilnują Czesi w nocy — Polacy. Ci którzy odmawiają pójścia na wartę karani są grzywną 20 koron za jedną noc. Zaznaczyć należy, że szkoły czeskie na Śląsku za Olzą strzeżone są w ten sposób, że żandarmerja czeska ulokowana jest wewnątrz szkoły, a straż cywilna musi chodzić koło szkoły.

## Przeniesienie Polaków kolejarzy względ Czech

MORAWSKA OSTRAWA. Na dzień 1 stycznia 1936 roku zapowiedziane zostały dalsze przeniesienia względ Czech kolejarzy i funkcjonariuszy celnych, Polaków lub Czechów ożenionych z Polkami. Poszczególne urzędy przedstawić muszą specjalnej komisji

w czeskim Cieszynie kwestionariusze żon rodzin wspomnianych pracowników. Najbardziej dotknięci zostaną kolejarze polscy z Jabłonkowa, Nydku, Trzyncy i Bystrzycy. Przeniesienia do 1 stycznia obejmą 90 - 100 rodzin.

## Polskie kluby sportowe pod dozorem policyjnym

MORAWSKA OSTRAWA. Władze czeskie poddały dozorowi policyjnemu również zebrania polskich klubów sportowych.

Ostatnio na zebraniu klubu „Polo-

nia” w Karwinie agent policyjny nie tylko był obecny podczas zebrania, ale także polecił sporządzenie spisu wszystkich uczestników dyskusji z podaniem dokładnych adresów.

## Nawoływanie do renegactwa

MORAWSKA OSTRAWA. Prasa czeska ogłasza ponowny apel do ludności polskiej na Śląsku za Olzą, nawołując do zmiany nazwisk polskich na czeskie. Dzienniki czeskie podkreślają

że formalności prawne związane z zmianą są bezpłatne. Wezwania te wskazują, że dotychczasowa propaganda czeska w tym kierunku nie wydała rezultatów.

## Czechizacja szkół

MOR. OSTRAWA. Zarząd miasta Morawskiej Ostrawy postanowił, iż zajmowany przez szkołę polską w Wit-

kowicach budynek szkolny ma być oddany szkole czeskiej. Jest to równoznaczne z likwidacją szkoły polskiej.

## NOWE KSIĄŻKI

— Dr. A. Żebrowski. Nosa, gardła i krtań choroby. Biblioteka Zdrowia t. 12.

Świeżo ukazała się, jako tom 12 Bihl. Zdrowia, praca doktora Aleksandra Żebrowskiego o chorobach nosa, gardła i krtań podająca przystępnie lecz szczegółowo wskazówki jak chorób unikać, jak je rozpoznać, jak je leczyć i jak się podczas nich zachować. Książeczka ukazała się bardzo na czasie, gdyż wobec znacznego nasilenia grypy, anginy i wszelkich schorzeń organów oddechowych wskutek początku zimy, będzie mogła uchronić wiele osób od zgubnych skutków choroby.

Tekst objaśniono wyraźnymi rysunkami, druk czysty, a styl potoczny czyta się łatwo, ogólne więc wrażenie, książka wartościowa, pożyteczna, wydana estetycznie i życzyć należy aby spełniła swe zadanie przez szerokie rozpowszechnienie.



## Obniżka składek P.Z.U.W.

### ubezpieczenia od ognia

WARSZAWA. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowym ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20 proc. dla województw wschodnich, a dla województw pozostałych o 15 proc.

Niezależnie od tego Zakład prowadzi akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3, przeznaczając na ten cel 32 miliony zł. Akcja ta obejmuje składki należne do 1933 r. włącznie.

## Studentów-Żydów politechniki lwowskiej ulokowano w osobnych ławkach

Ze Lwowa donoszą: Władze akademickie politechniki celem zapobieżenia ekscesom w salach wykładowych, wprowadziły nowe przepisy porządkowe.

Mianowicie w salach, posiadających trzy rzędy ławek, wydzielono jeden rząd dla słuchaczy żydów, w dwóch zaś pozostałych rzędach mają siedzieć słuchacze wyznania rzymsko-katolickiego.

Wprowadzenie w życie tej dyslokacji w salach wykładowych odbyło się w obecności dziekana, asystentów i pedeli. Odczytaniem ze spisu studentów wyznaczono miejsca, poczem zawieszono na ścianie oprawy w ramki ze szkłem plan sali, na którym wypisano wszystkie nazwiska studentów pod numerami porządkowymi.

Ceremonia przydzielenia miejsc zakończyła się ostrzeżeniem, iż nie wolno zmieniać wyznaczonych miejsc. Przeciwnie temu zarządzeniu zgłoszili protest studenci żydzi, twierdząc, że pozostaje ono w związku z memorandumem, wniesionym przez studentów Polaków do władz akademickich, domagającym się wyznaczenia żydom oddzielnych miejsc.

## ECHA WZORAJSZE

Z Warszawy donoszą: P. Henryk Jó zef Sienkiewicz, p. Jadwiga z Sienkiewiczów Komitowiczowa, dzieci znako mitego pisarza, powodowani szlachetną obedią przekazania narodowi pamiątek po swoim ojcu, powierzyli opiekę Muzeum Narodowego w Warszawie cenne dowody hołdu i uznania, jakich wielki ten Polak doznał za życia.

Hojny dar składa się: ze złotego pióra, złotej papierośnicy w formie to mu wydawnictwa jubileuszowego pism oraz trzech złotych medali pamiątkowych, wybitych z okazji nadania obywatelstwa honorowego miastu Lwowa, nagrody Akademii Umiejętności w Krakowie i nagrody Nobla, najwyższego odznaczenia na terenie międzynarodowym.

W ten sposób obydwa medale laureatów Nobla, zdobyte przez polskich pisarzy, znalazły się w posiadaniu Muzeum Narodowego. Upřednio bowiem złożono w darze medal Reymonta.

Z Warszawy donoszą: Zakończono śledztwo w sensacyjnej aferze na tle ciągnięcia loterii.

Do wychowawczyń zakładu wychowawczego dla sierot zgłosiła się niej. Stanisława Mokracka, usiłując wciągnąć do oszustwa podczas ciągnięcia głównej wygranej milion zł. wychowawczyni i dzieci z zakładu, które ciągnęły losy z bębna.

Oszustwo miało polegać na tym, że dzieci podczas ciągnięcia 1-ej klasy miały schować do kieszeni fartuszków numery z małą wygraną, a w dniu ciągnięcia głównej wygranej wyciągnąć z koda upřednio schowany numer w kieszeni. O planowaniu oszustwa czynny i dzieci z zakładu, które ciągnęły losy z bębna.

Okazało się, że Mokracka należała do bandy oszustów, zorganizowanej przez niej. Antoniego Steckiewicza, która grasowała w sali ciągnięcia loterii. Jedni z oszustów sporządzali wykazy na podstawie których orjentowali się jakie numery otrzymały do sprzedaży poszczególne kolektury. Gdy tylko wychodziły numery wygranych, oszuści szybko jechali do tej kolektury i jeżeli los nie był jeszcze sprzedany, wykupowali go szybko, a następnie podejmowali wygrane.

W ten sposób oszuści wyłudziły w kolekturze Rapaporta przy ul. Murawskiej los na który padła wygrana 100 tys. złotych. Pomyślana następnie afeta z główną wygraną została zawczasu uniemożliwiona przez władze śledcze, które które wywiły wszystkich członków szajki.

Są to: Ant. Steckiewicz, Stef. Lora, Albin Ciolkowski, Stan. Mokracki, Szepean Żebrowski, niej. Kosowski, Kaliński, Domiszewski, Władysław Dąbrowski i Stanisława Mokracka. Całą bandę osadzono w więzieniu.

# Proces zabójców ś. p. min. Pierackiego

## Zeznania sekretarza ministra spraw wewn. — Telefon przywódcy ONR Mosdorf

WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50 daśm badaniem świadków.

Jako pierwszy zeznaje zastępca naczelnika Urzędu Śledczego w Warszawie komisarz Tadeusz Banko.

Na pytanie prok. Żeleńskiego świadek podaje, że od czerwca do listopada 1931 r. policja warszawska korzystała z informacji studenta ukraińskiego Jerzego Dutki, dotyczących działań ności przebywających w Warszawie studentów ukraińskich. Początkowo

informacje tego konfidenta były ścisłe.

Później jednak został on zwolniony stwierdzono bowiem z jego strony usiłowanie prowokacji. Mianowicie niejaki Myeko, Ukrainiec zameldował policji, że Dutko zwrócił się do niego o dostarczenie dwóch bomb na cele O. U. N. Następnie świadek podaje nazwiska ówczesnych działaczy ukraińskich w Warszawie: Czernyńskiego, Długońskiego, niejakiej Seredenki i innych. Byli oni zamieszczeni w organizowaniu na uniwersytecie t. zw. „piątek”.

Następnie zeznawał świadek Jerzy Stawicki sekretarz ministra spraw wewnętrznych.

## Mosdorf prosi o audjencje

Na pytanie przewodniczącego świadka podaje, że ś. p. min. Pieracki pisał stanowisko ministra spraw wewnętrznych od 27 czerwca 1931 r. Minister prowadził tryb życia bardzo regularny. Z domu wychodził zwykle przed godziną 9-tą i pieszko szedł do ministerstwa.

Po skończeniu urzędowania wyjeżdżał z ministerstwa po godzinie 3-ej i udawał się na obiad do klubu przy ul. Foksal. Po obiedzie jechał albo do ministerstwa, albo do domu, albo czasami do kawiarni Europejskiej, gdzie bywał też czasem wieczorem. W dniu zabójstwa min. Pieracki wyjechał z ministerstwa o godz. 15.10 lub 15.15. Do klubu pojechał sam.

Świadek dowiedział się o zabójstwie ministra przed godziną 4-tą, będąc na mieście. Dalej świadek wyjaśnia, iż to warzyński ministrowi Pierackiemu w jego ostatniej podróży w pierwszych dniach czerwca 1934 r. na teren województwa lwowskiego i stanisławowskiego.

Na zebraniu towarzyskiem u wojewody lwowskiego minister Pieracki zetknął się wówczas z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego.

Na pytanie obrony świadek podaje, że w dniu zabójstwa ministra koło godziny 14-ej odbierał telefon od działacza młodych narodowców dr. Mosdorf, który prosił o audjencje u ministra tego samego dnia.

Gdy świadek powiedział do Mosdorf, że ze względu na jazd wojewódzki minister jest zajęty i audjencja może się odbyć dopiero w poniedziałek, lub wtorek następnego tygodnia Mosdorf oświadczył, że to będzie za późno. Na pytanie adw. Pawlenkiego czy Mosdorf mówił, że będzie zapóźno o godz. 15-ej świadek odpowiada przecząco.

Adw. Hankiewicz wnosi o odczytanie zawartości w aktach sprawy relacji policyjnej dotyczącej osoby Mosdorf.

Sąd nie uwzględnił tego wniosku z uwagi na to, iż okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla sprawy.

Na dalsze pytania obrony świadek Stawicki oświadcza, iż Mosdorf nie widział ani razu w ministerstwie, ani u min. Pierackiego.

Prok. Żeleński wnosi o ponowne przesłuchanie znajdującego się na sali świadka komisarza Banko.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora, poczem świadek Banko na pytanie prokuratora podaje, że obóz, którego Mosdorf był jednym z przywódców wydał dziennik „Sztafeta”.

Na kilka dni przed 15 czerwca 1934 r. Drukarnia, gdzie wydawana była „Sztafeta” została zamknięta wskutek zarządzenia komisariatu rządu m. st. Warszawy i „Sztafeta” przestała wychodzić.

Obróńca Hankiewicz w związku z zeznaniami świadka Stawickiego wnoszą o dopuszczenie dowodu ze świadka insp. policji Sikowskiego na okoliczność, że w dniu 15 czerwca po zabójstwie min. Pierackiego dr. Mosdorf zniknął z Warszawy i że dotychczas miejsce jego zamieszkania jest nieznane.

Prok. Rudnicki: Proszę Sąd odczytać tę kwestię Mosdorf i ONR ciągle obraca się cały szereg pytań, wytworzył się etapy woj, którego centralnym punktem jest Mosdorf.

Kwestia telefonu Mosdorf, którą jeszcze poruszę w swojej mowie oskarżycielskiej, była brana przez władze śledcze pod uwagę.

Ale wracając do pierwotnego punktu i twierdząc, że całe śledztwo jest zbudowane na wstążeczce, znalezionej w pałacu w domu przy ul. Okólnik i wskutek tego jest oparte na niesłychanie wątpliwej podstawie i że przewód sądowy może dać wynik wręcz odmienny od tego aktu oskarżenia, jest naprawdę, moim zdaniem, bezpodstawne. To nie jest sprawa poszlakowa, to jest sprawa wyraźnych a moich dowodów.

Dziś twierdzić, że ktoś inny popełnił zamach, że zamach wyszedł z innych sfer i przytaczać, jako dowód że jeden oficer policji w kieszeni palta zabójcy znalazł trochę tytoniu — którego istotnie nie było — a jeszcze inny urzędnik odebrał telefon od Mosdorf i z tych drobnych sprzeczności, nieścisłości i faktów, które okazały się bez znaczenia wysnuwać bardzo daleko idące wnioski, naprawdę jest bezcelowe.

My nie opieramy się na tym. Jeżeli chodzi o to, jak się śledztwo rozwijało, to niechaj będzie ustalone, że Mosdorf tego dnia znikł.

Miał po temu swoje przyczyny nie związane z morderstwem min. Pierackiego. Jakżeż można przypuszczać, aby wódz, głowa partii chciał uprzedzić i zagrozić o godz. 2-ej ministrowi, że jeżeli go nie przyjmie, to będzie w poniedziałek „zapóźno”.

Zamach był popełniony o godzinie 3 min. 30. Jakżeż można w półtorę godzinę zmontować zamach, lub odwołać wykonanie zamachu. Żałuję, że nie mogę poprzeć wniosku p. adw. Hankiewicza, jakkolwiek uważam, że obrona powinna mieć jaknajszersze uprawnienia.

Muszę jednak zaprotestować przeciwko temu rodzaju wnioskowi i wobec beczelowości wszystkich tych pytań, muszę również zaprotestować przeciwko nim, gdyż nie widzę racji ciągłego podnoszenia tego tumanu wątpliwości, skoro on musi opisać po każdym pytaniu i po każdym świadku.

Zdaje sobie sprawę z tego, że może trochę zanadto uprzedzam wyrok sądu, że było tak, lub inaczej, ale mam głębokie przekonanie, że nie można zachwiać dowodu oskarżenia opierając się na tym, że śledztwo początkowo wystało na skrzyżowaniu dwóch dróg. Śledztwo wybrało jeden kierunek, a wybrało go dla przyczyn o które

rych będę mówił później, ale nie opierało się jedynie na wstążeczce i nie lekceważyło żadnych danych.

Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie mocą którego sąd oddał wniosek obrony o wezwanie świadka Sikowskiego, ponieważ okoliczność, na którą ma być świadek wezwany nie ma znaczenia dla sprawy i nie może mieć wpływu na treść wyroku.

Obróńca Hankiewicz wnoszą wówczas o powołanie na świadka dr. Mosdorf dla wyjaśnienia, jakie znaczenie miały słowa, wypowiedziane przez niego dnia 15 czerwca 1934 r. do sekretarza ś. p. min. Pierackiego, p. Stawickiego: „to będzie zapóźno”.

Prok. Żeleński oświadcza, iż złożone upřednio przez prokuratora Rudnickiego oświadczenie odnosi się do bardziej do tego wniosku i dlatego prosi o pozostawienie tego wniosku bez uwzględnienia.

Przewodniczący oświadcza, iż nie może poddać wniosku obrony pod rozważenie sądu ze względu na sformułowanie tego wniosku.

Obróńca prosi o uchwałę całego komitetu sądownego, który utrzymuje w mocy stanowisko przewodniczącego.

Po przerwie zeznaje świadek Jerzy Krzymowski, urzędnik prezydium rady ministrów, który jako major sztabu głównego powiadomiony został w październiku 1934 r. o przeprowadze-

niu w Pradze rewizji u Senyka, używającego paszportu i nazwiska litewskiego Biskauskas.

Przeprowadzono też wówczas rewizję u Baranowskiego Włodzimierza, Żabalskiego, Czerniewicza i Dymitra. Rawieza, Wł. Martynca, Mirowicza, i Eugenjusza Kulezyckiego.

Dokumenty, (znalezione podczas tych rewizji) są świadkami znane. Do tych dokumentów świadek dołączył dla śledztwa tłumaczenie z instrukcji wyszkolenia wojskowego PUN oraz akt o ustroju OUN i program wychowania w obozie OUN. Rewizję dokonały zostały przez władze czechosłowackie.

Na pytanie adw. Hankiewicza, w jaki sposób dokumenty te doszły do władz polskiej, świadek odmawia odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą służbową.

Na pytanie obrony świadek stwierdza, że dokumenty, których było około 2500 oraz fotografie widział w oryginale. Autentyczność tych dokumentów nie podlega wątpliwości.

Skończył świadek odczytanie złożonych w śledztwie zeznań 36 świadków nieobecnych, których nieobecność sąd uznał za usprawiedliwioną. Zeznania tych świadków dotyczyły działalności Kłyszczyna i Karpynca w Krakowie oraz laboratorium chemicznego, tego ostatniego:

## Zatrzymanie Łebeda w Szczecinie

Dłuższe zeznanie złożył konsul RP w Szczecinie Sztark, który podał szczegółowe zatrzymanie osk. Łebeda przez policję niemiecką w Swinemuende po przybyciu jego z Gdańska statkiem „Preussen”. Świadek był obecny przy aresztowaniu Łebeda, który miał na sobie szary ceratowy płaszcz i kapelusz ze znakiem firmy Laurer w Warszawie. Łebed posiadał również toczkę brązową silnie wypchaną. Skyba - Łebed rozmawiał ze świadkiem najpierw po polsku, a potem po ukraińsku.

Podał że jedzie do Berlina do krewnych. Dokument na nazwisko Eugenjusza Skyby otrzymał przez znajomego Ukraińca i że za takim dokumentem jedzie do Niemiec już po raz wtórny.

Policja niemiecka dokonała osobistej rewizji u Łebeda, przyczem znaleziono list bez koperty pisany po polsku ręką kobiecą. W liście tym osoba, której nieczytelny podpis umieszczony był na końcu, stawiała adresatowi zarzuty, że ją stale zwodził. Był tam ustęp tej treści: „pisałeś, że stoisz

przed przełomowym aktem, który za decyduje o twoim losie”. W pewnej chwili Skyba zwrócił się do świadka Sztarka z zapytaniem, czy jest Niemcem, gdyż chciałby pomówić w cztery oczy. Świadek wskazał na komisarza policji niemieckiej Opitza, z którym Skyba odbył rozmowę w osobnym pokoju. Opitz oświadczył następnie świadkowi, że Skyba pytał, czy Szczecin leży w Polsce a dowiedziawszy się, że leży w Niemczech bardzo się ucieszył.

Gdy świadek zapytał Skybę kiedy był w Warszawie, Skyba bardzo się zmieszał i odpowiedział, że w Warszawie był wogóle nie był. Ze Swinemuende Skyba przepraszany został do Szczecina, a statkiem do Berlina. Rzeczy znalezione przy Skybie w chwili jego zatrzymania przesłane zostały następnie świadkowi. Wśród tych rzeczy był też notes Skyby. Okazany w śledztwie notes wydał się świadkowi ciekawym niż notes, który widział w Swinemuende przed zabraniem go przez władze niemieckie.

O godz. 17-ej przewodniczący przerwał rozprawę do piątku godz. 10 rano.

## DYSKUSJA NAD PROJEKTEM USTAW SAMORZĄDOWYCH

WARSZAWA. Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczęła się w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych dyskusja nad projektami trzech ustaw samorządowych, a mianowicie: o służbie w samorządzie terytorjalnym, o odpowiedzialności służbowej i o uposażeniach. Na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich central organizacji zawodowych pracowników i robotników samorządowych i przedstawiciele związków samorządowych. Przybyło na zebranie 39 osób.

Konferencję otworzył min. Raczewicz, mówiąc: „Na wstępie witam pa-

nów i dziękuję za tak liczne przybycie. Przedmiotem obrad mają być trzy projekty pracowniczych ustaw samorządowych, opracowane w departamencie samorządu. Może zbyt mało czasu otrzymali panowie na przeanalizowanie tych projektów, ale niestety kalendarz prac rządu i izb ustawodawczych oraz związana z tem technika prac ministerstwa nie pozwala na dłuższą zwłokę. Jest jeszcze w opracowaniu projekt ustawy emerytalnej i będą panowie również proszeni o wzięcie udziału w rozważaniu jego zasad.

Nie wszystkim trudnościom zaradzić mogę i nie wszystkie bolączki usunąć

zdołają najlepsze i nawet najbardziej przemyślane normy prawne. Ale brak podstawowych założeń ustawowych w dziedzinie pracowniczej, luki, niedomówienia, a nawet sprzeczności w całej mozaice dotychczasowych przepisów, wywodzących się nieraz z przestarzałych ustaw zaborczych — niekiedy bardzo utrudniają należyty współpracę czynników pracowniczych z czynnikami kierowniczymi w samorządzie.

Nie będę charakteryzował założeń, na jakich oparte są projektowane ustawy. Założenia te znajdują się w części z załączonych do projektów uzasadnień. Otrzymują też panowie ich naświetlenie w ustach autorów — kierowników w miarę stawianych pytań oraz podnoszonych wątpliwości.

Ze swej strony pragnęłbym podkreślić naczelny punkt wyjścia, jaki przysięga wszystkim projektom. Jest nim potrzeba zharmonizowania interesów związków samorządowych jako pracodawców z interesem pracowników i podporządkowanie jednych i drugim interesom państwa.

Nie wątpię, że panowie również przedewszystkiem z tego stanowiska wychodząc będą przy ocenie szczegółowych zasad projektowanych, z wyznaczania poprawek, które z całym obiektywizmem rozważę przed oddaniem decyzji w ręce rządu.

Z tem przedświadczeniem otwieram konferencję.

Po przemówieniu p. ministra w krótkich słowach przemówił wiceminister Korsk, obejmując przewodnictwo konferencji, poczem nac. Podwiński obszernie zreferował pierwszą z omawianych ustaw. Porządek zebrania ustalony został w ten sposób, że dyskusja będzie się toczyła kolejno nad każdą ze zreferowanych ustaw.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele związków samorządowych, organizacji pracowniczych i robotniczych.

O godz. 3-ej po poł. zarządzała została przerwa obiadowa, poczem dyskusja toczy się dalej. Ukończenie konferencji spodziewane jest późnym wieczorem.

## ODCZYT PROF. M. Zdziechowskiego w Berlinie

BERLIN. Na zaproszenie niemieckiego Instytutu Studiów nad Europą Wschodnią wygłosił prof. Marjan Zdziechowski w środę wieczorem na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat „Zygmunt Krasinski jako poeta i myśliciel”. Na odczycie obecny był m. in. ambasador RP. Lipski wraz z członkami ambasady, przedstawiciele innych placówek dyplomatycznych w Berlinie, przedstawiciele ministerstwa oświaty oraz urzędu spraw zagranicznych Kzeszy, reprezentanci niemieckiej Izby Literatury, rektor politechniki i prezes Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie von Arnin, jak również członkowie Niemieckiej Akademii Nauk. Obecnych powitał krótkim przemówieniem prezes Instytutu b. minister Curtius, zwracając się do prof. Zdziechowskiego z oświadczeniem, że cieszy się on dużą powagą w Niemczech, jako przedstawiciel polskiego świata naukowego.

Odczyt prof. Zdziechowskiego wywołał wśród licznie zebranego audytorium bardzo silne wrażenie, któremu wyraz dał dr. Curtius, dziękując na zakończenie prelegentowi za wprowadzenie słuchaczy niemieckich w świat mesjanizmu polskiego. Dr. Curtius za powiedział przy tej okazji, że w najbliższym czasie wystawiona będzie w jednym z większych teatrów berlińskich „Nieboska Komedja” Krasinskiego w przekładzie niemieckim.

## ROZDANIE NAGRÓD NA SALONIE JUBILEUSZOWYM ZACHĘTY.

WARSZAWA. Sąd konkursowy salonu jubileuszowego warszawskiej Zachęty przyznał następujące nagrody i odznaczenia:

M. in. dyplomy honorowe za całokształt działalności artystycznej otrzymali: Adam Bunsch (Bielsko), Tadeusz Cieslewski (Warszawa), Stanisław Gąlek (Zakopane), Stefan Norblin, Jan Rudnicki, Adam Styka i Tadeusz Styka.

Medale złote otrzymali: Weiss Wojciech (Kraków) za obraz olejny „Reklama”, Kamy Alfons za rzeźbę „Emil Godlewski”.

## Prowokatora Sas-Harewicza zabił jego współnicy

Głośna była niedawno sprawa prowokatora ochrony carskiej Sas-Harewicza, którego nieznani dotąd sprawcy zabili w Żyrardowie. Przypuszczano, że dokonali tego b. bojownicy, znający sprawki szpiega.

Obecnie zajęto się znowu tą zagadką sprawą, gdyż do redakcji jedno go z pism w Radomiu zgłosił się telefonem informator, donoszący, że wie kto jest zabójcą Harewicza, przyczem podał inne okoliczności wśród których on zginął. Informator ten twierdził, że zabójstwa dokonali nie b. bojownicy lecz pewne osoby, którym był on nie wygodny. Dawnie byli jego współnikami i dlatego opiekowali się nim nawet po zdemaskowaniu go dowiedziawszy się jednak, że zaczął ostatnio pisać pamiętniki, w których umieścił ich nazwiska, postanowili pozbyć się niewygodnego świadka swej zbrodni — czaj działaności i dlatego go zamordowali. Podobno pamiętniki te nie są zniszczone i ujrzą we właściwym czasie światło dzienne.

Tajemniczy telefon wywołał oczywiście wielkie zainteresowanie w Radomiu.

## Fundusz Pracy

WILNO. Społeczny Komitet Wojewódzki Funduszu Pracy, podzielony na kilka sekcji, podjął już pracę. W najbliższej przyszłości, staraniem Komitetu tego, odbędzie się w Wilnie „tydzień bezrobotnego”. Wszystkie inne cele i dążenia ustąpią w tym czasie na dalszy plan. Pierwsze miejsce należy się trosce o ludzi, którym kryzys odebrał największą radość życia — pracę. Dziś wszyscy nie mają zbyt wiele. Musimy liczyć się z groźmą skrupulatniej, niż to czyniliśmy kiedykolwiek. Gdy jednak zostaniemy wezwani do wsparcia swą daną akcją na rzecz bezrobotnego, — pewnością nie ukryjemy się w cieniu niezrozumienia obowiązku. Komitet Społeczny wie o tem, i śmiało zaapeluje do Wilna w tygodniu najżałośniejszych ofiar kryzysu.

Wśród projektów, zrzuconych Komitetowi do zrealizowania, znajdują się takie, jak pięciogodzinowe opodatkowanie biletów do teatrów i kin, wprowadzenie znaczków bezrobotności na opakowania sprawunków, czynionych w sklepach, na rachunki, wystawiane przez kupców, przemysłowców, rzemieślników i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw.

Wszystko to, sprawnie przeprowadzone, pozwoli rzęsom pozabawionych zasiłków bezrobotnych na przetrwanie długiej zimy.

Wilno nie zechce, aby w jego murach panował głód.



poczęła Restauracja „Savoy“, Nie - tych 80.  
miecka 20. —»0«—



## NA FILMOWEJ TAŚMIE

## „CASINO“

## „BURZA NAD ANDAMI“

Niedawno wojna w Grand Chaco posłużyła to do szablonego scenariusza tego filmu. Z „Burzy nad Andami“ pozostały jedynie zdjęcia gór i walczących nad nimi samolotów. Wszystko inne z równym powodzeniem mogłoby być użyte w każdym dowolnym obrazie.

Jack Holt grał ongiś zawsze razem z Ralfem Graesem. Nieodmiennie schemat ich filmów był taki: dwaj przyjaciele marynarze, lotnicy lub żołnierze robią sobie konkurencję w zdobywaniu serca utleniczej dziewczyny. Ralf Graves zazwyczaj zwyciężał w miłosnych zapasach, Jack Holt zaś miał w udziale bohaterkie poświęcenie dla przyjaźni i ratowania życia rywala.

Teraz, aczkolwiek zabrakło stałego partnera, wszystko odbywa się po dawnemu. Jack Holt jest takim samym współczesnym kondotjerem, tak samo poświęca się, z tą tylko różnicą, że reżyser dodał mu więcej powodzenia u pici pięknej. Pozatem cały dramat jest słabo skonstruowany i banalny.

„Wizja przyszłej wojny lotniczo-gazowej“ zapowiedziana w anonsach nie istnieje wogóle w obrazie. Wprawdzie nie brak tu i efektywnych popisów lotniczych ale to nie jest żadna „wizja“ ani rewelacja.

Zdjęcia walk powietrznych chaotycznie posklejanych ustępują wielu innym filmom lotniczym. Tad. C.

## Pożar w fabryce „Ardal“

LIDA. W fabryce przemysłu gumowego „Ardal“ w Lidzie z nieustalonej przyczyny, prawdopodobnie z przekroczenia fazy przeładowania, zapalił się motor elektryczny. Ogień został ugaszony przez pracowników fabryki przed przybyciem straży pożarnej.

Przy uruchamianiu gaśnicy został poparzony kwasem siarczanym magazynier fabryki Maks Aleksander Tenenbaum.

Fabryka Ardal zatrudnia obecnie 1000 robotników.

## Pomoc ludności wiejskiej

BRASŁAW. W dniu 10 bm. odbyło się w Brasławiu posiedzenie Powiatowego Komitetu pomocy ludności wiejskiej, na którym postanowiono w okresie świąt Bożego Narodzenia zorganizować na terenie całego powiatu akcję gwiazdkową, która objęła wszystkie dzieci szkolne oraz i dzieci w wieku przedszkolnym.

Komitet Powiatowy wyasygnował na ten cel 350 zł. z funduszy własnych oraz zwrócił się do komitetów

gminnych i organizacji społecznych z prośbą o przeprowadzenie zbiorów na własnych terenach i skoordynowania prac na terenie poszczególnych gmin, by w ten sposób zapobiec rozproszeniu wysiłków społeczeństwa niesienia pomocy biednej dziatwie szkolnej. Podczas akcji gwiazdkowej, biedna dziatwa szkolna, najbardziej potrzebująca pomocy, otrzyma podarunki w postaci ubrania lub obuwia.

## Wydawanie drzeworytów i akwafort

Wydawanie zamówionych prac grafików USB. odbywać się będzie codziennie do dnia 16-go włącznie w godzinach od 10 do 15-ej

i od 17 do 19-ej. Po tym terminie zamówienia nieodebrane przechodzą na własność autorów.

—»O«—

Tedny prawdziwie antyseptyczny od 35 lat w studech dziecka

Puder Bebe Szofmana

## TEATR NA POHULANCE

„TAJEMNICE MSZY ŚWIĘTEJ“  
Misterjum Piotra Calderona de la Barca

W olbrzymim dorobku Calderona, który napisał przeszło 100 utworów scenicznych, osobną, wielką grupę stanowią t. zw. „autos sacramentales“. Jest to osobliwość literatury hiszpańskiej i portugalskiej. Wyrosły autose z zabaw ludowych, składających się z pochodów i prymitywnych przedstawień, w których występowali olbrzymi lub smoki, — wzbogaciły się później dużymi monologami i nieskomplikowaną akcją, a że treść bywała brana z przypowieści biblijnych i legend religijnych, — wykonywano autose w kościołach.

Najdawniejsza wzmianka o autose odnosi się do r. 1360, kiedy w katedrze w Geronie (Katalonia) został odgany autos na temat ofiary Izaaka oraz snu i zaprzędania Józefa.

Hiszpańskie autose różnią się od włoskich comedias divinas i francuskich lub angielskich misterjów przede wszystkim symbolicznym i alegorycznym charakterem.

Rozróżniają dwa rodzaje autosew: „autos sacramentales“, t. j. Ciała Pańskiego, wystawiane w dzień Bożego Ciała, i „autos de naciemento“ — na dzień Bożego Narodzenia.

Na wyżyny dzieł literackich autose zostały podniesione przez Lopego de Vega i Calderona. Lope de Vega pierwszy poważnie potraktował autose, Piotr Calderon stworzył z nich swego rodzaju arcydzieła, no i napisał wielką ilość: przeszło 70 autosew. Calderon pisał autose na schyłku swego życia, już jako kapłan (został wstąpieniem, mając lat 51), stąd autose jego odznaczają się głęboką myślą i wielką żarliwością religijną, tak właściwą ludziom, którzy w dojrzałym wieku całkowicie odczuli i poznali potęgę religii i szczególne.

ście, płynące z prawdziwej wiary.

Wystawiony w Teatrze na Pohulance autos „Tajemnice mszy świętej“ należy do bardzo typowych i charakterystycznych dla Calderona. Akcja bardzo nieskomplikowana: Nieświadomość staje wobec ołtarza w kościele i rzuca męczące pytania, stwierdzające jej słabość i pragnienie poznania prawdy: zjawia się Prawda, opromieniona blaskiem myśli Bożej i tłumaczy Nieświadomości, czym jest msza święta, jakie znaczenie mają poszczególne jej części, co znaczy ta lub inna czynność kapłana, dlaczego kapłan ma takie a nie inne szaty.

Monolog Prawdy jest tym fundamentem na którym trzyma się cały autos. Akcja rozgrywa się w kościele. Ksiądz odprawia mszę św. Nieświadomość rzuca pytania, Prawda odpowiada i słowa swe wzmacnia ukazaniem postaci Adama, Mojżesza, Jana Chrzciciela, apostołów Jana i Pawła oraz postaci symbolicznych, jak Żydostwo, Pogaństwo i t. p. Wreszcie ukazuje się Chrystus i tłumaczy znaczenie ofiary mszy świętej.

Kończy się msza św.; kapłan odchodzi. Nieświadomość pada u stóp ołtarza — złamana, bo przestała być sobą, — mocna, bo stała się Prawdą.

Odprowadzenie mszy świętej przez autora na deskach scenicznych, rozmaite Żydostwa z Chrystusem, wygaszanie przez apostołów Credo i t. p. to wszystko są momenty wymagające szczególnie delikatnej ręki reżysera, bo przecież wciąż się kroczy na samym brzegu bluźnierstwa i profanacji nabożeństwa.

Calderon żył w XVII wieku, w epoce baroku. Inni wówczas byli ludzie, inne życie, inny stosunek do religii.

Calderon pisał dla Hiszpanów... Gdy na Pohulance zakończyło się przedstawienie, rozległy się trwożne syki: ludzie bali się, aby ktoś nie zaczął okłaskiwać sztuki: tak te okłaski wydawały się niestosowne w tej chwili. Racja, ale... przecież w kościołach włoskich i hiszpańskich okłaski po kazaniach lub na przywitaniu dostojników kościoła do dziś dnia są zjawiskiem zwykłym...

W innej epoce, wśród innych ludzi zrodził się autos Calderona. To też wystawienia na scenie polskiej wymagały szczególnie wnikliwego podejścia i dobrej przemysłowej stylizacji. Jedno zadanie wysuwało się, jako zadanie naczelne: należało zatrzeć wszelkie granice pomiędzy sceną a widowiskiem. To, co mówią Nieświadomość i Prawda odnosi się przecież do widzów i słuchaczy; — całość to nie widowisko, które stanowi zamkniętą w sobie całość, — to osobliwy rachunek sumienia każdego widza, i stopień udziału widzów w misterjum decyduje o powo dzeniu i wartości przedstawienia.

Autos został wykonany przez zawodowych artystów, nie należących do zespołu Teatru Miejskiego. Trzeba stwierdzić wielką staranność w opracowaniu tak poszczególnych postaci, jak i całości, ale nie można też nie zaznaczyć, iż reżyserja zatrzymała się w połowie drogi: starczyło odwagi do wystawienia tak niezwykle na gruncie polskiej sztuki, ale nie starczyło jej na tworzącą stylizację. Zrobiono wielki krok, ale krok pierwszy, bo naturalistyczne potraktowanie postaci i stylizacja postaci Chrystusa podług wzorów banalnych posągów nie stały na wysokim poziomie artystycznym.

Na premierze scena oderwała się od widowni: wzruszeń doznawali aktorzy, a nie publiczność, która pozostała zimna. Czy zawiłła publiczność, czy aktorzy? Przedstawienie misterjum wobec szerokiego mas prostactwów wykaże, czy obecna interpretacja może wywołać pożądany efekt.

Jeżeli chodzi o drobniaki, można było wskazać na szereg niekonsekwencji. Dlaczego, naprzykład, Prawda mówiła takim patetycznym — boleściwym tonem? W jej mowie, zdawałoby się, musiała brzmieć radość i siła!... Dlaczego na zakończenie samotna Nieświadomość pada u stóp ołtarza? Przecież ona już się stała świadomością, więc musiałaby jakoś się połączyć z Prawdą, — paść w jej ramiona. Maleńki Mojżesz zupełnie był niewidoczny za dużą księgą, — niechybnie choć na jakiś czas wszedł na jakieś podwyższenie. Ksiądz, odprawiający mszę, miał zbyt wielką treść, — nie można się temu dziwić!

Ale to wszystko drobiazgi. Najważniejsze to, że... A właśnie: co mia nowicie?

Czegoś brakowało. Czego? Jakiejś konsekwencji artystycznej, jakiegoś pomysłu inscenizacyjnego, któryby połączył widownię ze sceną.

Inszenizatorzy z przyczyn doprawdy niezrozumiałych nie zwrócili się o pomoc i wskazówki do ks. dr. Piotra Śledzińskiego, który z tytułu swej godności kapłańskiej i z racji studiów nad misterjami barokowymi ma jak najbardziej autorytatywny głos w podobnych sprawach.

Widowisko należałoby wystylizować. Jak? Możliwości są różne, — wszystko zależy od inwencji reżysera. W każdym bądź razie całe nabożeństwo należałoby potraktować mniej naturalistycznie, — to niepokoi widza, drażni go.

W. Charkiewicz

## W terenie i na torach

## Przyjęcie Climpijskie w Paryżu



Przywódcą niemieckiego sportu v. Tschammer Osten odwiedził Paryż, gdzie na przyjęciu zorganizowanym przez tamtejszy komitet olimpijski przemówił do prasy.

## Zawody bokerskie w Wilnie

W sobotę w sali Okr. Ośr. Wych. Fiz. (ul. Ludwisarska 4) o godz. 19-ej rozpoczyna się zawody bokerskie przeznaczone dla młodych, początkujących lecz utalentowanych zawodników. Dowiadujemy się, że do powyższej imprezy zgłosiła się rekordowa liczba zawodników, 40 osób, co stanowi — jak na stosunki wileńskie — swego rodzaju rekord. Zawodnicy ci reprezentują następujące kluby: WKS Smigły, Strzelec, K.

P.W. Ognisko, AZS i ZAKS.

W pierwszym dniu zawodów odbędą się walki ćwierć finałowe, w drugim dniu — półfinały i może finały. Nadmienić należy że w drugim dniu zawody rozpoczyna się o godz. 18-ej.

Biorąc za podstawę ilość startujących, z których wyłoni się mu że w przyszłości niejedyn reprezentant Wilna, zawody te śmiało można nazwać wielką rewją młodego sportu bokerskiego Wilna.

## Uczmy się żaglować na lodzie

Celem spopularyzowania jachtingu lodowego Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie organizuje w dn. od 16 do 20 grudnia br. teoretyczny kurs żeglarstwa lodowego.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek od godz. 18—20 w lokalu A. Z. M. — (ul. Wielka 17—4a).

Kurs prowadzić będą dr. Sylwanowicz, W. Bohdanowicz i W. Umias-towski.

Zapisy i informacje w Sekretariacie A. Z. M. (wtorki, czwartki i soboty 18—20).

## Obrady P. Z. B. w Poznaniu

POZNAŃ. — W Poznaniu odbyło się posiedzenie zarządu PZB, na którym m. in. ukarano zawodnika Herbera za pobicie sędziego dożywotnią dyskwalifikacją. Następnie ukarano grzywną w wysokości 100 zł. AZS Wileński za wycofanie się z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

Zarząd PZB ustalił ostatecznie terminy spotkań z reprezentacją bokerską Belgii, mianowicie: 6 marca — mecz w Poznaniu, 8 mar

ca — w Warszawie, 10 marca — w Łodzi.

Następnie PZB wyznaczył, jako opiekunów olimpijskich dla zawodników warszawskich p. Cendrowskiego, dla łódzkich — p. Taub-wurza, dla śląskich — por. Kasprzaka, dla poznańskich — por. Łapińskiego.

Na stanowisko gospodarza P.Z. B. dokooptowano p. Skrzypczaka na miejsce p. Zapłatki.

## Stermierze niemieccy w Poznaniu

POZNAŃ. — W dniu 16 b. m. odbędzie się w Poznaniu w białej sali „Bazaru“ ciekawe spotkanie szermiercze międzymiastowe Frankfurt n. Menem — Poznań.

Drużyna niemiecka wystąpi w tym samym składzie, w jakim walczyć będzie w nadchodzącą sobotę w Warszawie reprezentacja Niemiec.

## Schmelling--Louis w boksie

NEW YORK. — R. mistrz świata wszystkich wag, niemiecki bokser Schmelling, podpisał kontrakt na rozegranie meczu w 15-tu rundach z Louisem.

Mecz odbędzie się w czerwcu przyszłego roku.

## Piłkarska reprezentacja Krakowa w Jugosławji

KRAKÓW. Krakowski O. Z. P. N. otrzymał ostatnio propozycję na tournée reprezentacji Krakowa do Grecji i do Jugosławji.

Zarząd KOZPN zdecydował wyjazd swej reprezentacji do Jugosławji, natomiast tournée do Grecji zrealizowane ma być w roku przyszłym, równocześnie z wyjazdem reprezentacji Krakowa do Turcji.

Tournée grecko-tureckie odbyłoby się w czerwcu 1936 r. po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek ligowych.

Obecnie nastąpi wyjazd do Jugosławji na warunkach rewanżu, który będzie miał miejsce na wiosnę przyszłego roku z okazji jubileuszu KOZPN.

W skład reprezentacji Krakowa na tournée po Jugosławji nie wejdą zawodnicy Wisły, a to dlatego, że klub ten postawił 4 warunki, na które zarząd KOZPN nie mógł się zgodzić. Warunki te były następujące:

1) ubezpieczenie zawodników na wypadek poważnej kontuzji, lub kaleczności, a to ze względu na ostrą grę Jugosławiaków,

2) zwrot zarobków, utraconych przez graczy w swych zajęciach prywatnych,

3) Wisła żąda udziału w zyskach z tournée w stosunku 1/4, gdyż klub jest w ciężkiej sytuacji finansowej spowodowanej zniszczenia trybun przez wicher w rb.,

4) Wisła żąda wysłania na tournée swego delegata, gdyż w poprzednich ekspedycjach zagranicznych na koszt KOZPN wyjeżdżali już delegaci Cracovji i Garbarni.

Wobec nieprzyjęcia przez KOZPN powyższych warunków, skład reprezentacji Krakowa zestawiony zostanie jedynie z piłkarzy Cracovji, Garbarni, i Podgórze. Ponadto KOZPN postanowił zwrócić się do Warszawianki i do PZPN-u z prośbą o wypozyczenie Smoczka, względnie któregoś z napastników Śląska.

Skład reprezentacji Krakowa ustalony będzie w tych dniach. Reprezentacja rozegra w Jugosławji następujące 3 mecze:

22 bm. w Belgradzie, 25 bm. w Nowisadzie i 26 bm. w Subotnicy,

POMNIK  
Marszałka Piłsudskiego  
w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

## Łyżką stawy po obiedzie

jest ogłoszenie dane w ostatniej chwili, gdy klient uskutečnił już wszystkie zakupy świąteczne.

Pamiętając o tem doświadczony kupiec ogłosił się w specjalnym przedświątecznym wydaniu SŁOWA, mającem się ukazać w niedzielę 15 grudnia.

Zamówienia przyjmuje do soboty 14 grudnia:  
**Administracja „Słowa“**  
Zamkowa 2, tel. 2-28  
oraz  
**Biuro Ogłoszeń St. Grabowskiego**  
Garbarska 1, tel. 82

**J. Karlina** Niemiecka 35, tel. 605

## U nas i gdzieindziej

RABKA. Sekcja narciarska Ogniska Związku Podhalan organizuje w nadchodzącą niedzielę zawody narciarskie, program których obejmuje bieg juniorów i młodzików.

PARYŻ. W tych dniach w Paryżu b. bokserki mistrz świata wagi półciężkiej, Tommy Loughran, z Filadelfji, stoczył mecz z mistrzem Francji wagi ciężkiej Lenglet. Mecz zakończył się wynikiem remisowym.

BUDAPESZT. Na sztucznym torze lodowym w Budapeszcie padł w tych dniach pierwszy nowy rekord Węgier. Ustanowił go Władysław Hidveghy na dystansie 3,000 m. z wynikiem 5:12.5.

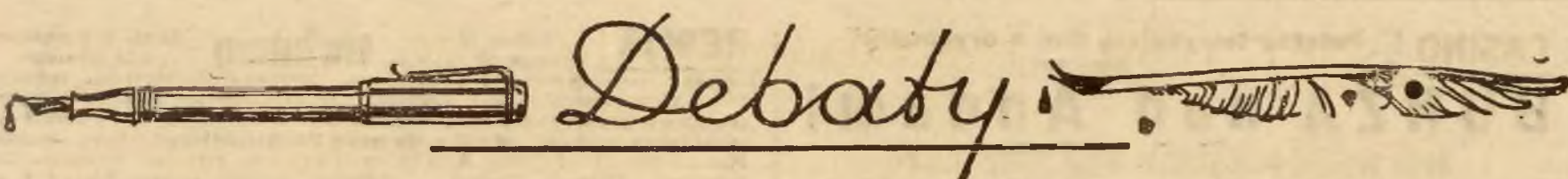
BUENOS AIRES. Argentyński zw. lekkoatletyczny zdjął dyskwalifikację nałożoną w swoim czasie na olimpijskiego mistrza w biegu maratońskim Zabale.

Zabala przybyć ma na okres 2 miesięcy do Niemiec dla przeprowadzenia treningu.

WROCLAW. Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że w dn. 14 i 15 bm. we Wrocławiu odbędzie się międzymiastowy trójmecz tenisowy z okazji otwarcia wielkiej krytej hali sportowej. Trójmecz rozegrany będzie pomiędzy reprezentacjami miast Wrocław — Warszawa — Budapeszt, przy czym Wrocław wystąpi w składzie: — Breuer, Fromloivtz, Nitsche, Budapeszt — Gabroivtz, i Szigeti, a Warszawa — Hebda, Tloczyński i Tarłowski.

LONDYN. Zarząd londyńskiego klubu Charlton Athletic zamierza rozbudować swój stadion tak, że trybuny pomieścić mają 168 tysięcy widzów. Nadmieniamy, że wspomniany klub należy do drugiej ligi angielskiej.





## „WIADOMOŚCI LITERACKIE” „A ktio tio?”

an poseł Duplak szedł mroczną ulicą, zapatrzonej we własne zapatrzenie, siedzi mroczną ulicą, która zasła na gródkami brudnego śniegu, wyglądała jak wypruta z wnętrza kieszka z kaszą. Nie trzeba myśleć, widzieć, żeby zobaczyć. Czoło posta Duplaka gładkie, różowe jak tytek, siny nos z dziurami tak głębokimi, że mogłyby się przez nie wtoczyć do mózgu wagony z węglem, policzki białe, obwisłe jak wymiona i usta ścichapę. Nie znał ich, czy co? — Niewiele brakowało żeby się jeszcze siedzeniem zaczęli czochoać o te sejmowe kłury. Zwierzysł się cały! — Ba, kompromitywa — zaślinił się.

Spojrzał w szybę — w rogu szkanego prostokąta zobaczył — nie było to zobaczenie ale jakoweś dostrzeżenie — niby resztkę własnego usniechu, jak spływała melancholijnie, po ulicę, w zasmakowaną noc wielkomięską. Taki był Mikda. Na twarzy tylko kilka rysów, tylko nos, usta, oczy (niby dogory, a zarazem wpoprzek), trochę czoła, trochę podbródka — więcej nie, nie jak u innych, którzy mają podwójny nos, dodatkowe oko pośrodku czoła. W kieszeni od surduta towarzyszyła chusteczka, w którym surducie? No właściwie to w żądym, surdut był bez znaczenia, towarzysząca chusteczka przedstawiała klasę posiadającą. — Ścierwo! — Przypomniała mu się towarzysząca kombracja Zizi, niby różowa, a właściwie szara i z koronkami. Wstrząsnął się cały, a właściwie nie cały, ale od pasa w dół. Ani jednego słowa wpiawdy w tem przypomnieniu.

Ale plecy, i taka szeroka kurza pierś, i taki chód kaczki, na szeroka stopę, którą się wszystko miażdży, jak kilofem, i podać taką rękę, taką utytaną rękę, to już specjalnie Migda. Nacisnął dzwonek, który załkał jak dziecko, gdy ma matka miłośnie pakuje paluch do oka, podniósł rękę dogory i przywitał odręwną drzwiami głosem pozdrowieniem: „YALE”!

New York, w październiku.

Byłem dziś w aptece na obiedzie, potem poprosiłem w tejże aptece o olej i rozsiadłem się wygodnie... Olej kosztuje tu tyle, co obiad (czyli niepotrzebnie się jadło obiad). Głuszek z oczami Lillian Gish kosztuje tyle co obiad i olej. Cocktail zaś tyle, co giruszek, ciad i olej razem, czyli najlepiej jest w Ameryce pić cocktail. Spitem się dziś jak bela, a pocziwy konsu! Plecień zaraz dostrzegł tę belę w moim oku. Bardzo miły kraj! Jakis facet zapytał mi się w barze, jakiej jestem narodowości, — odpowiedziałem: „Polisch”. „Aoh yes, — odpali facet, — rozumiesz, jest pan przedstawicielem pasty do czyszczenia butów” (polish — oznacza po angielsku: czyścić). Zaprzyjaźniliśmy się odrazu. Zapytałem go się, czy zna Janke Konanską? „Yankee, of course” — odpali, śmiejąc się łataśliwie od jednego mojego neha do drugiego.

Mili chłopcy ci Amerykanie, wygłupiają jak seryjne wozy z tej samej wytwórni samochodowej. Chodzą sami na gumach, czyli gumowych obcasach, a jak im się te gumy zniszczą, to je żują. Każdy bezrobotny ma tutaj posadę, własne auto kupione na tandecie, a potem dostaje zapomogi, dwanaście dolarów tygodniowo.

Mimo tego kapitalizmu upada. Amerykanie mają snobizm na punkcie pochodzenia z prostej linii od Indian. Moja partnerka bridżowa, z którą grałem w klubie Culbertsona, przynosiła mi się, że jej ulubioną była Indjanka, którą jako młodą dziewczynę wyróżnił w pień, przedtem jednak zdołała się puścić. „Poor thing” — dodała ze łzami w oczach.

Służby w hotelach mało, wszystko załatwia się automatycznie. Rano wystawiam głowę w otwór w drzwiach i zostaje momentalnie ogolony, kiedyś pomylił się, myślał, że wystawiam iem kolano, i chciałem mi nałożyć na głowę hockeyowy ochraniacz. Hehehe! jest w Stanach Zjednoczonych dużo, ale „okeyistów”, czyli tych, co przy każdej okazji mówią „okey!” jest u nas więcej. Portier hotelu, w którym mieszkam, ma bardzo ładne córki, powiedziałem mu, że ma bardzo ładną rodzinę — a on na to, że moja „Rodzina” ładniejsza — pokazało się, że czytał wszystkie moje książki w tłumaczeniu.

Pewna amerykańska Polka, ładna zresztą dziewczynka, powiedziała mi, żebym „powątkował do Mówi”. „Moovies” znaczy po angielsku kino, bardzo słusznie jeśli chodzi o filmy gadane. W tem kinie na Fifth Avenue, było osiemdziesiąt pięter, i na każdym piętrze wyświetlano co innego. Na chybili — trafił pojechałem na dwudzieste pięcie i trafiłem na polski film z Bodem i Reri. „Abissynien-Play” — powiedział ze złością mój kinowy sąsiad, przyszedłem mu ramię i zapaliłem virginie.

Z pokładu „Pilsudski” podczas inauguracyjnej wyścizki dookoła Europy.

Rany Boskie! Ze wszystkich stron dostaje listy od moich czytelników „IKC” z prośbą ażeby narazie coś napisał z podróży. Między innymi dostałem też kartkę następującej treści: „Kochana — pisz — wróć sześć dziesiąt groszy — Bezrobotna”.

„Pisz!” Jezus Marja, czy owa bezrobotna zdaje sobie sprawę, ile się ma na takim statku zajęcia! Przedewszystkiem piecie! Kubek w kubek takie same jak na s/s Kościuszko. Mami nawet w kabinie prawdziwe biurko, ale przecież na biurku nie będę pisał feljetonów, byłoby to nieuczciwie wobec wszystkich tych, którzy wyobrażają sobie, że pisze o tak sobie, „na kolanie”. Moja kabina jest naprawdę świetna, brakuje jej tylko łazienki, a przecież to byłby horror dla wanny, awans dla wanny, order dla wanny, gdybyu się w niej od rana do wieczora płał. Byłem dziś wysoko, bo aż na „boconiem gnieździe”, powiedziałem sobie jednak po chwili: „Wyleć ptakiem z tego gniazda” i zleciałem do baru. Z baru widać dokładnie włoskie brzegi, zawałem się chwilę między Seyllą a Charybda i... wybrałem konjak Biscuit. Wszystko tu jest dobre, tylko herbata podła. Oehmistrz powiedział mi na to, że to ta sama, którą z takim smakiem piliśmy na „Kościuszcze”. Odpowiedziałem mu na to, że ma rację, że to ta sama herbata, którą na „Kościuszcze” czyszczoneo dywany. Powiedział, że to niemożliwe, ponieważ na „Kościuszcze” nie było dywanów. — Miał rację — więc nie będę się z nim więcej sprzeczał.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w ładne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Dojeżdżamy do Palermo; wjeżdżając w przepiękną Concha d'Oro, jeden z pasażerów tak z podziwu szeroko otworzył usta, że pokazał nam całą swoją „conche” d'oro” wraz z „mostkiem kapitańskim”. Wystąpił nam na łód razem ze starym ministrem D., którym się muszę opiekować, ponieważ po włosku nie mówi a po polsku nie słyszy.

Rany Boskie! Ie razy widzę Palermo, to mi się Włochy przypominają. Podobno wojna abisyńska „wisi na włosku”, kocham Włochów, ale pójdę wypić zdrowie tych czarnych nagusów butelką „Chianti”. Pojutrze będziemy w Algierze, pierwszy raz w życiu żałuję, że nie jestem żonatą, bo wówczas mógłby powiedzieć: „żona stoi się w Algierze” — „pal ją sześć!” nie mam to nie mam, obejdzę się...

W Algierze zatrzymamy się dwa dni, o paterm Malaga, Rany Boskie! Co za tempo, to nie tempo, ale tempo. Psiakrow, żeby tam zdążyć do baczyc Alhambry, prawdziwie minister D. mówi, że w Brukseli zaprowadzi mnie do ładniejszego „Alhambra-Palace”, ale ja już tam wolę tę maurytańską. W głowie mi się już kręci od tego wszystkiego, a może nie od wszystkiego, tylko od wina. Słowo honoru, że nie jestem urzędnym, bo gdybym był urzędnym, tobym naprzykład napisał: „Idź Ofeljeton do klasztoru!” — a przecież tego nie napiszę...

Dzień wstał świeży, uperfumowany jak fryzjer. Mareysia szła przez zielone piersi wzgórz, a świeżość tak kawa powstała ku niej z miedzi, że aż ją zemdlilo. Wiatr, idący niewie-

dzieć skąd, wydymał jej brudne i nudne łachmany. Upadła na kopezyk mrówek, drząc w swem dziewczęcym ciecie. Tak, wielka namiętność tkwiła w tej dziewczynie. Namiętność wężąca, bezrozumna jak u psa!

Nazajutrz Mareysia umiera — poczuła śmierć, więc płacze.

Doktor mówi: — wiadomo, grypa. Chora rozumie, przechodzi ją widoczny dreszcz — zrzuć w stronę Walka — będą o tobie pamiętała.

Walek odpowiada — będą o tobie pamiętała.

— Umarła tak jak żyła — w noc... — mruczy pobożnie któraś z bab.

Dancing szaleje w Rabee...

Hanka umiera ze słuchawkami na uszach. Niebo było wówczas krwawe. Mówili: grypa! A to było polsko-żydowskie tango, wysłuchała ich kilka z rzędu, przy czwartem zachłysnęła się, zaharezała „dość!”. Zobaczyła jeszcze raz odbicie Zygmunta, a po tem odbiciu zasnęła i więcej się nie obudziła.

W Rabee na dancigu szaleją roztańczone pary...

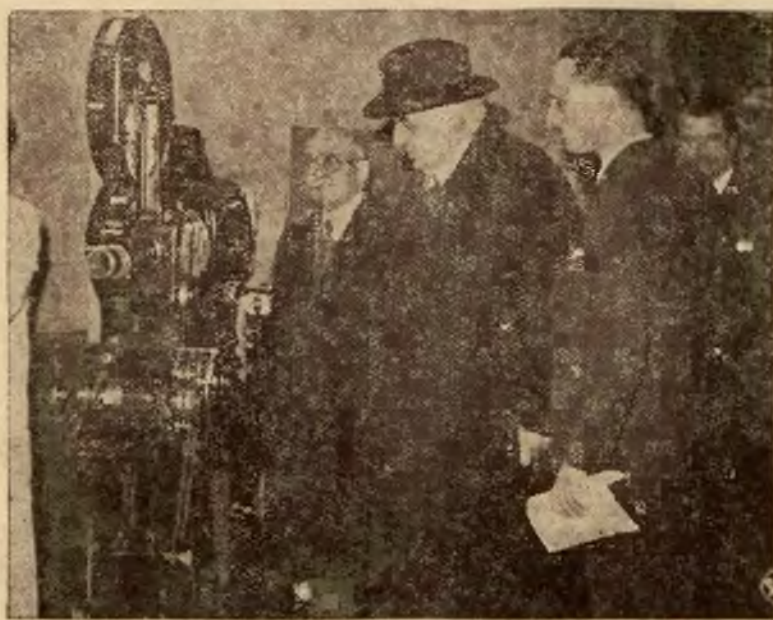
— Panie Zygmuncie! Panie Zygmuncie! Panna Żenja umiera!

Koguty tego ranka piaty na deszcz, deszcz spadł na koguty, stara Garbusi upadła na głowę. Ludziska mówią, że to grypa. Wiadomo, grypa szaleje w Naprawie.

Andrzej dostał list od przyjaciela, zeglarza z Gdyni, pisze: „Nasza krypa w naprawie”... Andrzej uśmiecha się cichutko... W Rabee dziś dancing!

Magdalena Samozwaniec.

## Lumiere na wystawie kinowej



Celem uczczenia 40-jej rocznicy wynalezienia kinematografu przez braci Lumiere urządzona została w Paryżu wystawa p. n. Film dla celów pedagogicznych i oświatowych. Na zdjęciu — znakomity jubilat Louis Lumiere podczas zwiedzania wystawy.

## ŻYCIĘ GOSPODARCZE

## Mowa Ministra Rolnictwa do rolników

Minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił przez radio w dniu 8 b.m. dłuższe przemówienie, które podajemy poniżej.

W ciągu ostatnich kilku lat — mówił p. minister — biorę okres od 1930 — 1934 r. — polska produkcja rolnicza małym tylko uległa zmianom. Natomiast w tymże okresie pięcioletnim przybyło blisko 3 miliony ludności, a spożycie miast i ośrodków przemysłowych nie uległo zmianie. Ludność odżywia się skąpiej, a nadto na skutek gwałtownego zubożenia wsi i koniecznej pogoni za groszem — niezbędnym na podatki i opłaty kredytowe — rolnik musiał sprzedać jak najwięcej, odejmując nieraz sobie i rodzinie od ust. Powstała, jak mówimy, „głodowa podaż” ze strony wsi i głodowy eksport zboża.

— Czy istotnie tak być musi? — zapytał p. minister — Czy istotnie ziemia polska jest tak niewdzięczna, że oddanych sobie, wernych rolników swoich żywności dostarczyć nie może?

I tu p. minister podnosi konieczność doprowadzenia nawet najmniejszych gospodarstw do wyższej wydajności, do gospodarki bardziej intensywniej, do wprowadzenia kultur specjalnych i trudniejszych nawet form hodowli.

Nie wolno dziś wsi łudzić — mówił p. minister — że oto rychło utworzą się znów wrota miast i przemysłu i wehłona, zabiorą ze wsi narastający nadmiar ludzi. Nawet, gdy się przemysł silnie ożywi — będzie najprzód przez dłuższy szereg lat wehłaniał miejskie bezrobocie, natomiast prace inwestycyjne w komunikacjach, budownictwie, melioracjach przynosić mu są wsi tak konieczny dodatkowy zarobek. Im większa będzie produkcja własna, im bardziej pokrycie bieżących odcienionych potrzeb wsi na własnej pracy będzie oparte, tem rychlej, tem łatwiej dźwignie się rolnictwo z dzisiejszej nędzy na poziom życia współczesny.

Ograniczenie produkcji rolniczej w warunkach polskich p. minister nazywa w oczywistym bezsenssem.

Tam, w dalekim świecie, niszczono produkty nie są odjęte rolników od koniecznego spożycia — u nas zaś urzędywistnienie zasady dostatecznego spożycia przez rolników jużby zgory uczyniło zbędny nasz eksport. Nasza podaż „nadwyżek” jest w znacznej mierze głodowa. A cóż mówić o sytuacji, gdy przy ożywieniu życia gospodarczego kraju cała ludność silnie wzrastająca zaczęnie spożywać nie w krzyżowy sposób, a normalny. Zbędniemy wówczas łatwo na rynku wewnętrzny wszystko, co dziś stanowi nadwyżkę eksportową. Pamiętajmy także, że możemy się łatwo znaleźć przy pierwszym zachwianiu się produkcji...

## Przemiany w hodowli nierogacizny na Litwie

Walle zarządzenia duńskiego „Wydziału Bekonowego”, kontrolującego hodowlę i eksport nierogacizny i wszelkich jej produktów pochodnych, wzmozona na być odtąd hodowla sztuk tucznych w miejsce przeważającej dotąd hodowli sztuk mięsnych bekonowych.

Zarządzenie to uzasadnia wspomniany wydział wzmozonym popytem sztuk tucznych, oraz tłuszcza do Niemiec.

Odmienne zupełnie przedstawia się sytuacja na Litwie.

W ostatnim czasie wystąpiła na rynku litewskim Belgja, jako wielki odbiorca bekonów, dokąd tygodniowo wysła się co najmniej 1000 sztuk świń bekonowych (męsnych). Popyt na tego rodzaju nierogaciznę wzrasta z dnia na dzień, tak, że produkcja litewska okazała się w tej mierze niedostateczną, zwłaszcza na skutek ograniczenia importu przez Anglię, hodowla sztuk mięsnych została od dłuższego czasu przekształcona na hodowlę tuczną.

Obecnie, wskutek zwiększającego się zapotrzebowania bekonów i wszelkiego rodzaju konserw z mięsa wieprzowego, za „eła „Maistas”, największa na Litwie spółdzielnia rolnicza, przejście swym członkami z hodowli tucznej na mięsną (bekonową), by móc w ten sposób zaspokoić potrzeby rynku belgijskiego.

Dla zachęcenia rolników do zastosowania się do tych zaleceń, podwyższyła spółdzielnia na ceny dostarczanej sztuki o 5 litów, mimo, iż Anglia obniżyła ostatnio ceny bekonów o 12 litów.

Ceny, uzyskane w Belgji nie są wprawdzie o wiele wyższe, niż ceny, płacone przez importera angielskiego, widocznie jednak litewskim sferom rządowym zależy na wzmozeniu obrotów handlowych z Belgja.

## TWARZ I RĘCE

Jesienią w czasie niepogód, twarz „żyłwa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie” twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę, wypaloną pudrem „Abarid” — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilii białej), dobranym w odcieniu do koloru skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwałe. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnieniem znakomity Krem Pralatów — Perfection.

ROGER EAST.

47)

## REPETYCJA MORDERSTWA

Z latarką w ręku, ruszyła Louie odważnie pomiędzy ciemne drzewa. Szała odważnie, dopóki Simmonds mógł ją widzieć, ale gdy weszła w cień, musiała się zatrzymać, bo strach odebrał jej oddech i skrzepował serce jak powrozami.

— Tak nie można, Louie! — powiedziała do siebie głośno. — Nie można wrócić z drogi, więc im prędzej, tem lepiej!

Znalazła ścieżkę, którą wskazał jej nadinspektor i weszła na nią szybko, starając się własnymi krokami zagłuszyć łomotanie własnego serca. Latarka zimnem światłem budziła jakieś niepokojące cienie na drzewach. Kot, czy szczerz wyskoczył z pod jej nóg, więc stanęła przerażona. Lasek miał tylko dwadzieścia jardów szerokości, ale podróż wydała się jej bezkońca. Natomiast nie bez trudu udało się jej odnaleźć niejedną walkę: spora przestrzeń była strasowana. Musiała jednak dobrze wyteżyć wzrok, aby odnaleźć przy niepewnym świetle latarkę. Podniosła ją wreszcie z tęcznym ulgi. Laska wydała się jej bardzo ciężka. W pośpiechu zawróciła, lecz laska zaczęła się o gałąź i wypadła z jej ręki. Gdy podniosła ją znowu, posypało się coś na ziemię, szeleszczące wśród zaskrzypniętych liści; laska była w jej ręku, ale rączka urwała się i z wydrążonego drzewca sy-pały się drobne kulki.

Simmonds zdążył dotrzeć do drzwi domu przy S'loane Square, jesienne słońce barwiło pięknie opadłe liście i kolorowe chryzantemy, kwitujące w skrzynkach na oknach. Lecz za oknami temi leżała kobieta, której życie wisiało na włosku, a w więziennym szpitalu wależył ze śmiercią człowiek, którego czekała ciężka kara, lub dożywotnie zamknięcie w domu warjatów. Simmonds był przedewszystkiem dobrym agentem policyjnym i nie rozpraszając swych myśli na tematy, nie do-tęczył jego obowiązków, lecz tym razem, gdy stał tak przed drzwiami, ogarnęła go dzika wściekłość na tych, którzy niszczą harmonię życia bezmyślnością i potwornością zbrodni. Często, gdy zmęczony ciągłym

szpiegowaniem, szakaniem i weso-łaniem, był bliski porzucenia pracy, przypominał sobie, że spokój, harmonia i cisza nie dałyby się utrzymać, gdyby nie było takich, jak on wykonawców prawa.

Na schodach spotkał doktora, który właśnie zapinał płaszcz, schodząc do hallu.

— Tak, — odpowiedział na pytanie Simmondsa, — pan może porozmawiać pięć minut, jeśli to jest konieczne potrzebne.

— Chciałem przedewszystkiem zapytać pana, jakie jest zdanie pana o chorej? Czy można mieć nadzieję, że za parę dni będzie zdrowa? W takim razie mógłbym zaczekać. W przeciwnym razie, musiałbym z nią rozmówić się zaraz, w obecności sędziego śledczego.

Doktor spojrzał mu w oczy wydymając usta.

— Nie myślę, żeby stan był bardzo zły. Straciła dużo krwi, ale ostrze nie uszkodziło żadnych organów wewnętrznych. Przeżyła dziesięć godzin, więc będzie żyła dalej.

W pokoju na piętrze, Lady Durant wstała z fotela, na powitanie wchodzącego. Była bardzo blada. Pielęgniarka prześledziła łóżko.

— Tylko proszę niedźrugo! — szep-

nęła. Simmonds stanął nad kanapą, na której leżała chora. Powieki Andri podniosły się i uśmiechnęła się.

— Chwała Bogu, że pani się grze-ciecznie spisyje, — mruknął. — Czy ezuje się pani lepiej?

— O, ezuje, że żyję! — Blade usta uśmiechnęły się, ale zaraz uśmiech zniknął.

— Czy pani ezuje się na siłach by opowiedzieć mi o wydarzeniach ostatniej nocy? — zapytał delikatnie.

— Tak, Greville... — Głos jej zamarł. Pielęgniarka z miną niezadowoloną stanęła w nogach.

— Czy to rzeczywiście jest konieczne? — zapytała Amy. Andria odzyskała znowu przytomność.

— Proszę... ja chcę powiedzieć Mr. Simmondsowi. Byłam z nim na obiedzie — głos miała cienki, jak u dziecka. — On czekał na jednego pana, nazwiskiem Grantham, który napisał dramat. Ale ten człowiek nie zjawił się. Pojechałszy do niego, aby omówić moją rolę. Czekałam na niego próbowałałam parę scen. A w końcu musiałam wziąć nóż, tak wypadło z mojej roli i... wtedy on powiedział mi nagle, że to on zabił mego ojca i tamtych dwóch, tak, jak w powieści Collinsa, i powiedział, że te-

raz zabije mnie, a nikt się o tem nie dowie, bo będą wszyscy myśleli, że ja sama zabiłam sobie rękę. Na mozu miały pozostać ślady moich palców, bo on był w rękawice, a do mojej torebki miał być włożony list... — głos jej zakał się znowu.

— Więc on powiedział pani, że zabił pani ojca i Doddę i Goodchilda? — zapytał Simmonds.

— Zrobił to z zemsty za córkę, która umarła. Powiedział, że zabił ich. Ja wiedziałam dobrze, że ojciec nigdy nie popełniłby samobójstwa. Ten człowiek mówił, że włoży do mojej torebki list, tak samo, jak zrobił z listami anonimowymi do ojca. — Nagle ożywiła się — Czy mogę zobaczyć się z Tonym?

Simmonds odszedł zadowolony, na razie nie mógł spodziewać się dalszych rewelacji.

Przy drzwiach Lady Durant szepnęła:

— Biedna dziewczyna, nie wiadomo, co się z nią stanie. Jeżeli mówi prawdę, to byłoby straszne... straszne.

(D. c. n.).

—:—:—



# Shirley Temple

czaruje, zachwyci, wzruszy wszystkich w swym najnowszym arcydziele

## „Nasze Słoneczko”

Nadprogram: Piękny dodatek i najnowsze aktualja.

**HELIOS** Potężne arcydzieło epizodyczne  
**NAPAD NA KONGO**  
(BOSAMBO)  
wg. głośnej powieści mistrza sensacji EDGARA WALLACE'a.  
W roli tytuł. znakomity śpiewak PAUL ROBESON. Reżys. Aleksander Korda.  
Nad program: Aktacje.

## Notatki radiowe

### Trio fortepianowe Beethovena w P.R.

Dwa Trio Forteipianowe Beethovena usłyszą radiosłuchacze w koncercie kameralnym dnia 13 grudnia o godz. 17 min. 20: Trio op. 44 Es - Dur z 14 warjancjami, dzieło pochodzące z stosunkowo wczesnego okresu twórczości Beethovena, oraz Trio Forteipianowe

### Reportaż radiowy Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego

W Warszawie przy Alejach Ujazdowskich, wśród parkanów i ogrodów, mieści się siedziba wiedzy astronomicznej stolicy — Uniwersyteckiego Obserwatorium. Dla laika ten przybytek wiedzy, pełen skomplikowanych przyrządów optycznych, służących do trudnych obserwacji astronomicznych, otoczony jest pewną tajemniczością. Reportaż radiowy z War-

### „Obrońca dobrej sprawy”—monolog radiowy

Lubimy, kiedy satyra nie trafia w próżnię, ale sięga dobrze znanych nam postaci, stosunków i środowisk. Młody nowelista, Józef Dąbrowski — Sierżputowski, zyska więc chętnych słuchaczy, skoro jego satyra nie rozplywa się w teorii, ani buja w obłokach, lecz godzi w

### Programy radiowe

**WILNO**  
Piątek, dnia 13 grudnia 1935 r.  
6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Dziennik poranny. d.c. muzyki porannej (płyty). 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. — 11.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Brzozy w Kumasce” (legendy litewska) w oprac. Wandy Dobaczewskiej. Muzyka Tadeusza Szelińskiego. 12.40 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Melodie rewjowe i filmowe. Wyk. Tadeusz Olisa (śpiew). 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 16.45 Grudzień na niebie i ziemi. — Pog. przyr. dla dzieci starszych. 17.00 Reportaż z Warsz. Obserw. Astron. dr. Jan Gadomski. 17.17 Minuta poezji. 17.20 Koncert kameralny złożony z utw. Beethovena — 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka (płyty). 18.30 Program na sobotę. 18.40 Recital skrzypcowy Kreislera (płyty). 19.00 Ze spraw litewskich (w języku polskim). 19.10 Kultura wytrąci noż z ręki, — pog. z cyklu „Rzemiennej dyszle”, dr. Henryka Perlisa. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sportowe. 19.50 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami Radja. 20.00 Monolog aktualny. 20.10 Pieśń R. Straussa. — 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert — Wiazanka z opt. Abrahama. 22.30 Koncert zyczeń (płyty). 23.00 Kom. met. 23.05 Muzyka z Café - club.

### WARSZAWA

Sobota, dnia 14 grudnia 1935 r.  
6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzieńnik południowy. 12.15 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. 13.00 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 „W Madrycie” — koncert. 15.00 Fragment z książki „W cieniu spiczastej kazy”. 15.30 Tańce stylowe. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Recital organowy Władysława Malinowskiego. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Reportaż z Prus Wschodnich. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 — „Zółw” — pogadanka. 17.50 „Pinsk” — pogadanka. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. — 18.45 Muzyka salonowa. 19.00 Wesołe opowiadania góralskie. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Figle z żartoteki” — koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Polacy na Łotwie” — audycja dla Polaków z zagranicy. 22.00 Lwowski potpourri — wesoła audycja muzyczna. 22.05 „Spacer po Europie” — retransmisja z rozgłośni europejskich.

**CASINO** Potężny fascynujący film o oryginalnej koncepcji  
**BURZA nad Andami**  
Na tle genialnej wizji przyszłej wojny lotolczo-gazowej.  
W rol. gł. JACK HOLT oraz młodziutki ANTONIO MORENO i żywiółowa Hiszpanka MONA BARRIE  
Arcyfilm, który przewyższa najśmielsze przewidywania pacyfistów na ekranie.

**Emocjal** **Brawura** **Bohaterstwo**  
**Napięcie** **Erotyka** **Wspaniałe zdjęcia**  
Nad program: Dodatki i aktualja.

## LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY

### na rok 1936-ty.

Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bezprzesyłki.  
Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właściciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika,  
SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników Wilno, ul. Wielka Nr. 66.  
Wysła za zaliczeniem pocztowym.  
Pożądane zamówienia zbiorowe.

## Spółdzielnia rolnicza w Lidzie

LIDA. Przed kilku miesiącami założono w Lidzie Spółdzielnię Rolniczą, opartą na kapitale udziałowym gmin i instytucji przekraczającą nieraz kwotę zł. 5.000. Dowóz zboża z pow. lidzkiego, szczuczyńskiego i innych bywa tak duży, że zakupu czasem nie można załatwić w ciągu jednego dnia i przywożący zboże rolnicy czekają do dnia następnego. Zakupione zboże Spółdzielnia wysyła wagonowo na rynki krajowe, a nawet eksportuje zboże zagranicę. Ostatnio Spółdzielnia zakupiła od byłego Syndykatu Rolniczego w Lidzie dla własnego użytku bocznicę kolejową i magazyny.

—:—:—  
**URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.**  
Dnia 12 grudnia 1935 r.  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno. (Len za 1.000 kg., franco wagon stacja załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka — w mniejszych ilościach.  
CENY TRANZAKCYJNE:  
W złotych.

Zyto II standard 670 g/l — 12,50.  
Mąka pszenna gat. I - C — 29,75.  
Mąka żytnia do 45% — 22,00.  
Mąka żytnia do 55% — 19,75 — 20,00.  
Mąka żytnia razowa do 90% — 15,50.  
CENY ORIENTACYJNE:  
Zyto I standard 700 g/l — 13,25 — 13,75.  
Zyto II standard 670 g/l — 12,50 — 13,00.  
Pszonika I standard 730 g/l — 18,25 — 19,00.  
Pszonika II standard 710 g/l — 18,00 — 18,25.  
Jęczmień I standard 650 g/l (kasza) — 13,00 — 13,50.  
Jęczmień II standard 620 g/l (kasza) — 12,50 — 13,00.  
Owies I standard 480 g/l — 13,75 — 14,25.  
Owies II standard 450 g/l — 12,00 — 13,00.  
Gryka I standard 620 g/l — 13,00.  
Gryka II standard 585 g/l — 12,50 — 13,00.  
Mąka pszenna gat. I - C — 29,75 — 30,00.  
Mąka pszenna gat. II - E — 25,75 — 26,25.  
Mąka pszenna gat. II - G — 21,75 — 22,25.  
Mąka żytnia do 45% — 22,00 — 22,75.  
Mąka żytnia do 55% — 19,75 — 20,00.  
Mąka żytnia razowa do 90% — 15,50 — 16,00.

Peluszka — 22,00 — 23,00.  
Wyka — 19,50 — 20,50.  
Groch szary — 16,50 — 17,50.  
Lubin niebieski — 7,50 — 8,00.  
Siemię lniane b. 90% franco wagon stacja załadow. — 30,50 — 32,40.  
Len trzeprany stand. Wolożyn b. I sk. 216,50 — 1.540 — 1.580.  
Len trzeprany stand. Miory b. I sk. 216,50 — 1.410 — 1.450.  
Len trzeprany stan. Traby b. I sk. 216,50 — 1.560 — 1.600.  
Len trzeprany stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — 1.640 — 1.680.  
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 2.040 — 2.080.  
Kądzień Horodziejka b. I sk. 216,50 — 1.500 — 1.540.

—:—:—  
**CIĘŻKIE POBICIE**  
BRASŁAW. W kol. Jurkowszczyzna, gm. morskowej, na tle porachunków osobistych został pobity Andrzej Szamur, mieszkaniec kolonji Konkowszczyzna, gm. morskowej, przez Michała Makonkę, mieszkańca kol. Jurkowszczyzna, oraz Michała i Włodzimierza Skoworodków i Józefa Maleckiego, mieszkańców kol. Trąnopol. Ogłoszyny sądowniczej lekarskie stwierdziły ciężkie uszkodzenia ciała. Akta skierowano do wiceprokuratora IX rejonu w Wilnie.

—:—:—  
**TYSIĄCE DZIECI NASZYCH ROLNIKÓW NA WILENSZCZYZNIE I NOWOGRODCZYZNIE CZEKA NA SZKOŁY**

—:—:—  
**CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILENSZCZYZNIE.**  
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 12 grudnia 1935 r.  
DEWIZY  
Belgia 89,20 — 89,38 — 89,02  
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92  
Holandia 359,00 — 359,72 — 358,28  
Londyn 26,12 — 26,19 — 26,05  
N. Jork 5,29½ — 5,31 — 5,28½  
N. Jork kabeł 5,29 7/8 — 5,31 1/8  
5,28 5/8.  
Oslo 131,15 — 131,48 — 130,82  
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94  
Praga 21,98 — 22,02 — 21,94.  
Sztokholm 134,65 — 134,98 — 134,32.  
Szwajcaria 171,90 — 172,24 — 171,56.  
Hiszpanja 72,60 — 72,75 — 72,45  
Niejednolita.  
AKCJE  
Bank Polski 96.  
Warszawski cukier 33,50 — 33,00  
Lilpop 7,50  
Ostrowiec 19,25 — 19,00  
Starachowice 31.  
Tendencja przeważnie utrzymana.  
PAPIERY PROC.  
Budowlana 40. — 40,25  
Konwersja 64  
6 dolarowa 79,25 — 79,50  
Premjowa dolarowa 52,90 — 53,00  
Stabilizacyjna 63,88 — 64,13 — 4 i pół ziemskie 47,25  
5 Warszawy za 1933 r. 54. — 54,88  
Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 51 w. l. „Owoc Zakazany” Rewja w 2 częściach i 14 obrazach  
Zespół artystyczny stanowią Basia Relisa, Lejmonowa, Szczawińska, Jedrzejkówna, Gólczyńska, Placinska, Rogoyska, Zayenda, Janowski, Janowski, Ostrowski, Borsal, Jakubas, Rogoyski, Winter. Udział bierze propagandowy zespół góralski (nowy program) Wójtko Harnasia Podhalańskiego. Stryk Gódoła, Michał Piksa i Józef Galica. A V O N S: w przyszłym programie wystąpią: Lili Rostańska i Zbigniew Opolski. Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9.15 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia 4.15 6.45 i 9.15.

**Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN”** Ludwiskarska 4.  
Inauguracyjny program otwarcia. I zła Wielka Przebojowa Rewja p. l. w 2 częściach, 18 obrazach.  
**Raid w krainę śmiechu**  
Udział przyjmują najwybitniejsze siły artystyczne scen warszawskich. Kierownik artyst. liter. REP-REN znany autor i kompozytor. Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc kryzysowe BALI ON 25 gr. PARTER od 54 gr. Szczegóły w afiszach i programach. Kasa czynna od godz. 11 rano bez przerwy.

proziła  
**KOWALSKINA**  
NOTUJE NIE PRZY UDOPCZYWACH  
**BOLACH GŁOWY**  
45

## JUŻ CZAS OGŁOSZENIACH ŚWIĄTECZNYCH

Ogłoszenia do „SŁOWA” i innych pism — przyjmujcie na bardzo dogodnych warunkach.

**Biuro Ogłoszeń**  
Stefana Grabowskiego  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Dziś Shirley Temple „Pan”

## Lekarze

D. med. Z. TROCKI  
CHOR. WEWNĘTRZNE (SPEC. PŁUCA)  
przjma. 9—10 i od 4—7  
W. Pohulanka 1 m 1. Tel. 22-16

Dr. Zygmunt KUDREWICZ  
choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

## Kupno i sprzedaż

**Sweterki, pulawerki, dzemperki, kamizelki**  
z czystej wełny  
poleca D/H. W. NOWICKI  
Wilno, Wielka 30.

**GABINETOWA maszyną nożną do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.**

**KUPIĘ działkę w okolicy Trynopolu. Oferty składać do Adm. pod „B. T.”.**

**Przezrocza historyczne i inne kupię okazjynie. Oferty sub „Nauka” do Adm.**

**STOLIKI kawiarne mało używane kupię okazjynie. Oferty pod „Marmurów” do Adm.**

**KUPIĘ okazjynie srebro stołowe. Oferty z ilością sztuk i cenę składać do redakcji pod „Srebro”.**

**PAPUGA w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Antokol 50 m. 2, tel. 7-94.**

**Dziś Shirley Temple „Pan”**

## Lokale

**Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, al. Dąbrowskiego 7.**

**Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.**

**POSZUKUJE się mieszkania 2-pokojowego z kuchnią. Oferty pod „Czystość” do Adm.**

**Mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi ze wszelkimi wygodami, ciepłe, suche, słoneczne. Archangielska 5 (około W. Pohulanki).**

**DUŻE mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Oferty pod „Ogródek” do Adm.**

**POKOJ z osobnym wejściem i wygodami do wynajęcia. Pańska 21 m. 1.**

**2 SŁONECZNE POKOJE z wygodami z meblami lub bez. Niedrogo. Mogą być obiady na miejscu — ewentualnie używalność kuchni. ul. Sierakowskiego 14—1, wysoki parter.**

## Poszukują pracy

**KAUCJĘ złożę za posadę woznego w instytucji prywatnej. Łaskawe oferty dla „D. G.” do Adm**

**Młody człowiek** pragnie otrzymać jakąś pracę, któraby dała mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studia”.

**Młoda, inteligentna wychowawczyni** poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5, Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

**SIÓSTRA PIELEŃNIARKA** rutynowana przyjmuję dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, bańki. Miejscowość obcena. M. Wilno, al. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Krejniowa.

**Poszukuję posady** posiadam kwalifikacje buchalterki i pielęgniarki. Bjmutis, Metropolitna 3 m. 8, tamże przyjmuję się roboty, wchodzące w zakres artystycznego hafciarstwa

**INTELIĞENTNA młoda pani** poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. dla „Kromienie”.

**POSZUKUJĘ PRACY** do wszystkiego w małej rodzinie, dobre gotowanie, ładne pranie, dobre świadectwa. Łaskawe oferty pod M. M. do Adm.

**RZĄDCA** zgodzi się na pensję lub ordynację od nowego roku. Łaskawe oferty dla „R. Z.” do Adm.

**POSZUKUJĘ** jakiegokolwiek pracy młodziem iat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomińska 117 m. 1

**PRACZKA** poszukuje pracy. Posiadam poważne referencje. Oferty do admistracji „Słowa” sub „praczka”.

**MŁODA OSOBA** poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O

**WYCHOWAWCZYNI WYKWAŁIFIKOWANA** z ukończ. Seminarjum Ochrońnarsk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet) Posiadam poważne referencje. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

**Dziś Shirley Temple „Pan”**

## Różne

**ODSTĄPIE PIWIARNI** w dobrym punkcie z urządzeniem ul. Zawalna 17.

**PRACOWNIA KWIATÓW** przyjmuje obstatunki na kwiaty oraz posiada kwiaty gotowe. Rudnicka 13 w podwórzu.

**BUCHALTERJĘ** abonamentową najtańszej najsolidniej prowadzi „Pacum” Jagiellońska 6, tel. 22-24.

**PORADNIA ZAWODOWA** dla dzieci czat Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Białego Bandurskiego 4 m. 6 poleca wykwalifikowane: nauczycielki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorzy sycia i gotowania oraz pielęgniki.

Poszukuje wykwalifikowane wychowawczyni oraz ogrodniczki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-jej do 15-tej. Płatność wo bezpłatnie.

**SPRAWDZANA** niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opiekamie położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nie robić nie może. Zwracam się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zaręcznej 5—2.

## Zguby

**ZGUBIONO** teczkę żółtą z papierami. Upraszam się o zwrot za wynagrodzeniem. Adres w Adm.

**Dziś Shirley Temple „Pan”**